



Kurier

# PEGAZA

I MIĘDZYNARODOWY KONKURS LITERACKI „O LAUR TARNOWSKIEJ STARÓWKI” IM. JÓZEFA KOMAREWICZA

NR 1/O8/2022

ISBN: 978-83-955614-3-6

„W czasach kryzysu, wyobraźnia jest cenniejsza od wiedzy.”  
Satipatthana Sutta

## Wspomnienie o Józefie Komarewiczu

Zatelefonował do mnie Józio Komarewicz. Przepraszał, mówił, że kłęczy przy telefonie na grochu. Powiedział o opublikowaniu mego wiersza w „Wiciach Polonijnych”. Jeszcze go nie czytałem i nie wiem o który chodzi, bo w redakcji zostawiłem trzy. Józio mówił, że porobili jakieś błędy. Szkoda. Zdaje sobie sprawę z faktu niemożliwości uniknięcia pomyłek jeśli coś robi się z dnia na dzień, na tzw. „wariackich papierach”, bo składanie gazety codziennej Światowego Forum Mediów Polonijnych odbywa się późną nocą. Śp. Henryk Cyganik napisał mi dedykację ofiarowując swoją powieść pt. „Obława pluskiew”, jego słowa to „Zbyszkowi Mirosławskiemu – Mojemu Przyjacielowi w wierszach, w wódeczce i energiach – byśmy zawsze trzymali się razem i w dobrych miejscach”. Te same słowa pasują do Józia, z którym przy niejednej okazji dyskutowałem o poezji długo w nocy. W tym roku (na VII Forum) przyjechali dziennikarze prasy, radia i telewizji z 29 krajów. I to właśnie jest najcenniejsze w tej imprezie. Trafia do wielu krajów świata, do polonii. Z Józkiem umówiłem się u mnie w sobotę o 11-tej, przyniesie „Wici”...

Zbigniew Mirosławski

### W wydaniu m.in.:

Prezentacja  
Tarnowskiego Środowiska  
Literackiego

Wywiad  
z Kazimierzem Kurczabem  
Dyrektorem Muzeum Okręgowego

Nagroda „Uskrzydłony”

O konkursach literackich  
Jan Tomkowski

Recenzja Tomu Rapiąłow  
Magdalena Lis

Dlaczego Jan Bielatowicz  
wiodącą postacią na Statuetce

Teatr Nie Teraz

## WYWIAD

**Stanisław Lis**  
Pseudonim artystyczny  
**HEKTOR,**  
Przewodniczący Komitetu  
Organizacyjnego  
I Międzynarodowego  
Konkursu Literackiego  
„O Laur Tarnowskiej  
Starówki”  
im. Józefa Komarewicza

rozmawia  
**Tomasz Łakoma**  
Dziennikarz, fotograf,  
redaktor naczelny  
„KURIERA PEGAZA”

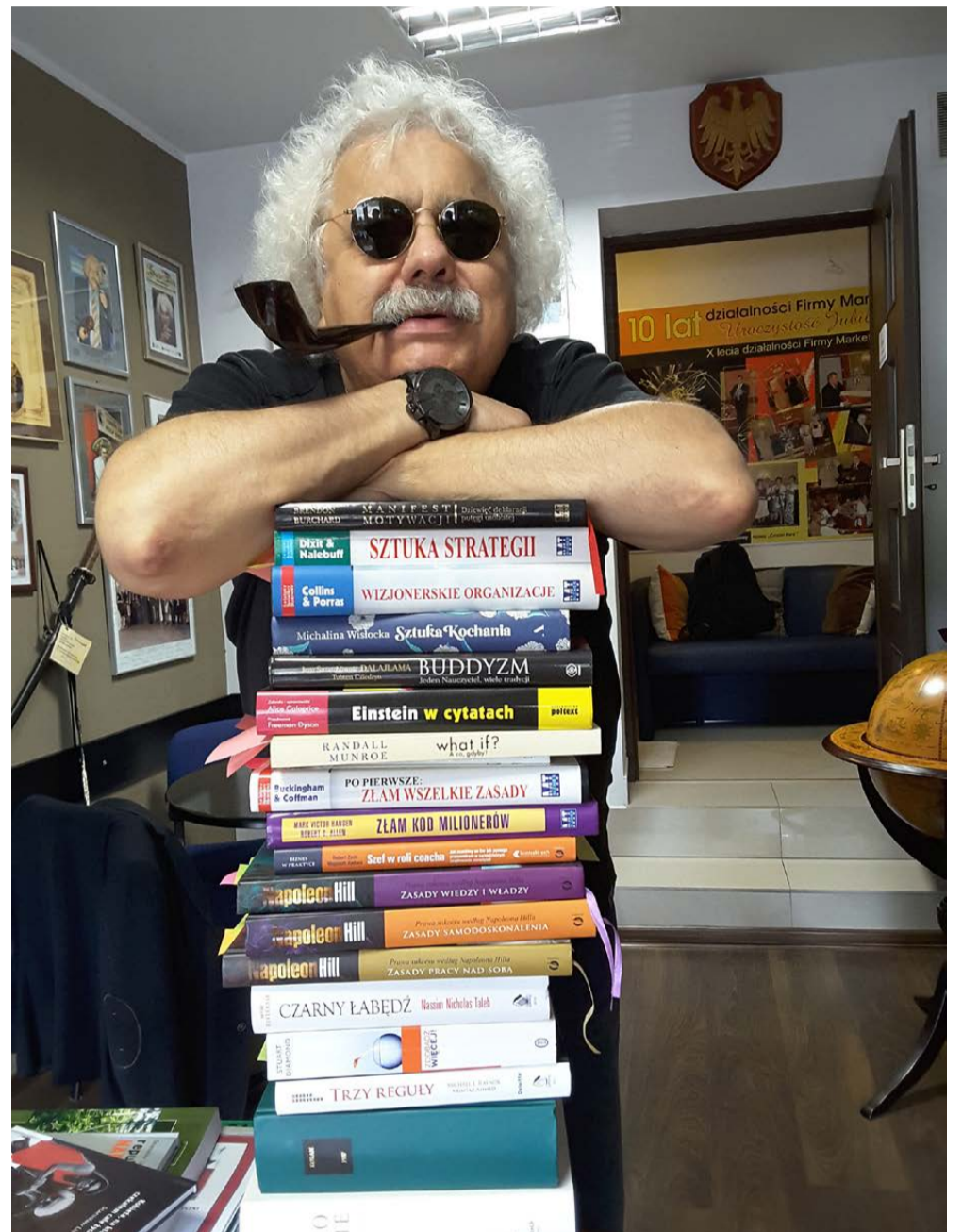
TŁ: Stanisławie. HEKTORZE... od czego zaczniemy?

SL: Od serdecznego uśmiechu, bo uśmiech ma magiczną moc przyciągania, budowania zaufania, tworzenia więzi... Uśmiech otwiera wszystkie serca, nawet te najbardziej zimne i zamknięte. A więc uśmiechajmy się razem. Do siebie. Do innych. Do całego świata.

## SŁOŃCE i ŚCIANA na DROGACH do sukcesu HEKTORA

TŁ: W Twojej piramidzie książek, którą zbudowałeś i cały czas, co obserwuję budujesz jest książka Michała Wawrzyniaka pod intrygującym tytułem „Nie interesuje mnie bycie zwykłym człowiekiem”. Jak ona koresponduje z innymi tytułami: „Czarny Łabędź”, „Sztuka Strategii”, „Buddyzm”, „Złam Wszelkie Zasady”, Pismo Święte, Koran, „Od upadku do sukcesu”... i tak mógłbym wymienić jeszcze kilka tytułów...

SL: Mógłbym zacytować Michała Wawrzyniaka „Im więcej przeszkód w życiu pokonasz, tym więcej ich ominiesz bokiem, tym bardziej się przybliżysz do celu...” ale odpowiem moją najsłynniejszą dewizą: „Sukces to podróż a nie miejsce przeznaczenia”. Towarzyszy mi ona od zawsze, jest moim sztandarem pod którym staram się gromadzić moje marzenia wyciągane codziennie z głowy. Marzenia to drogowskazy na mojej DRODZE ku SŁOŃCU, bo słońce zawsze ma dla mnie wymiar, zarówno suk-



cesu, jak i innych wartości, które cenię u siebie i u innych, takich jak: słowo, honor, kindersztuba, czy zwykłe partnerstwo w biznesie...

TŁ: Stanisław – mówisz SŁOŃCE..., a w Twojej filozofii życiowej pojawia się ŚCIANA... do której ciągle dążysz... Jaka jest korelacja pomiędzy tymi celami?

SL: Najważniejsza jest PODRÓŻ i wybory DRÓG, po których podróżujemy w CODZIENNOŚCI naszej DOCZESNOŚCI... Faktycznie moja filozofia życiowa została zdefiniowana: „Kiedy będziesz tak mocny jak ŚCIANA, przed którą stoisz, to znak, że możesz wejść na DROGĘ. Do tej ŚCIANY nie dochodzi się nigdy na czas dłuższy niż jedna chwila...” I właśnie będąc przy ŚCIANIE potrzebne jest SŁOŃCE, żeby oświetlić mądrość i piękno tej Chwili... Słońce urzeczywistnia bowiem marzenia, które stają się faktem w moim życiu – zarówno prywatnym, jak i szerzej – zawodowym, społecznym i publicznym...

TŁ: A jak najkrócej zdefiniowałbyś swoją strategię biznesową wczoraj, dzisiaj i na przyszłość?

SL: Być pierwszym wśród najlepszych...

TŁ: Przejdźmy zatem do zasadniczego tematu mojej rozmowy, czyli do organizacji I Międzynarodowego Konkursu Literackiego „O Laur Tarnowskiej Starówki” im. Józefa Komarewicza. Skąd pomysł, jaka jest idea tego projektu, kto jest organizatorem i przede wszystkim skąd niemałe pieniądze na ten Konkurs, bo same nagrody to ponad 25.000,00 PLN?

# Nagroda – HEKTOR

Nagroda HEKTOR '44 to wyjątkowe i nie mające swojego odpowiednika w świecie wyróżnienie, mające na uwadze:

**HONOR**, czyli mądrość słowa, odpowiedzialność czynu, godność w sytuacjach trudnych, nieskazitelność zachowania kodeksu honorowego.

**PRZYJAŹŃ** – umiejętność bycia RAZEM, niezawodność, zwyczajność obcowania, serdeczność i ciepłą identyfikację.

**WSPÓLPRACĘ**, czyli wspólne budowanie STRATEGII BŁĘKITNEGO OCEANU, koncentrującej się na wizjach, a nie na liczbach, na misjach, a nie pieniądzach.

**To piękno partnerstwa i trwałość rzetelności kupieckiej w biznesie.**



## ■ PREZENTACJA

# HEKTOR Stanisław Lis (zawsze „44”)

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego I Międzynarodowego Konkursu Literackiego „O Laur Tarnowskiej Starówki” im. J. Komarewicza

### WIZJA:

Sukces to podróż a nie miejsce przeznaczenia.

### DEKLARACJA WIZJI:

Marzenia na realizację, których dziś się decydujemy, jutro stają się faktem.

### MISJA:

Być pierwszym wśród najlepszych.

### DEKLARACJA MISJI:

Wielkim zaiste skarbem jest wola działania, ubogim ten, któremu jej brakuje.  
/Tirawalluwar/

### FILOZOFIA ŻYCIOWA:

Kiedy będziesz tak mocny jak ŚCIANA, przed którą stoisz, to znak, że możesz wejść na DROGĘ. Do tej ściany nie dochodzi się nigdy na czas dłuższy niż jedna chwila. /Satipathana Sutta/

### DEKLARACJA DO FILOZOFII ŻYCIOWEJ:

Żeby dokonać wielkich rzeczy, musimy nie tylko działać, lecz także marzyć, nie tylko planować, lecz także wierzyć. /Anatol France – laureat literackiego Nobla/

Pisarz, poeta i filozof, menedżer przemysłów kreatywnych, medioznawca, szczególnie mediów lokalnych i polonijnych, strateg i analityk rozwoju regionalnego, autor 53 publikacji inżynierskich oraz twórca, współtwórca, kierownik i koordynator ponad 1800 projektów w dziedzinie przemysłów kreatywnych, innowacji, infrastruktury technicznej i społecznej, a także autor 10 publikacji poetycko-filozoficznych w konwencji wymyślonej przez siebie formuły RAPIAŁU.

## LAUREACI Statuetki „HEKTOR 44”

- Rafał Herzyk
- Halina Bednarenko
- Halina Wojtanowska
- Dorota Kostur
- Magdalena Lis
- Ewelina Czerwińska
- Antoni Duż
- Krzysztof Juzyk
- Zbigniew Sekuła
- Bogdan Przybylski
- Monika Wróbel
- Władysław Śliwa
- Wojciech Markiewicz
- Tomasz Łakoma
- Grzegorz Lodarski
- Barbara i Ryszard Głuszak
- Andrzej Kieć
- Witold Motyl
- Bożena Kukulska-Filipowicz
- prof. Cyprian Mielczarski
- Józef Sztorc
- Zofia Wojciechowska
- Mariusz Bąk
- Janusz Kobis
- Tadeusz Nosek
- Jan Wronowski
- Zdzisław Czerwiński
- Lukasz Zeman
- Artur Paszko
- Jan Wronowski

## Dotychczas ukazały się:

1. Medytacja u bram rzeczy (1985)
2. Urwisko (1998)
3. Filozofia drogi (2004)
4. Jestem ekspertem dnia dzisiejszego (2007)
5. Transcendentne obrazy rzeczywistości (2010)
6. Republika Nadziei (2015)
7. Kobieta, na którą czekałem całe życie (2016)
8. Efekt motyla w Krainie Błogostanu (2017)
9. Armagedon Codziennosci (2018)
10. Archipelag Niemierzalności (2019)
- ... i niniejszy ...
11. Peregrynacje. Mój Świat. Moje Życie. Moje działania. (2021)



Na co dzień Autor nie boi się wyzwań, uważając jednak, że największym wyzwaniem dla człowieka jest jego własne ŻYCIE!!!

... Mój świat to także słońce, klimat i jakość środowiska.

To serdeczność w kontaktach z innymi ludźmi.

To kobiety decydujące o pięknie świata.

To niepokój jutra – który tworzy tożsamość kultury i rozwój człowieka...

... Jestem przekonany, że symbolem JUTRA,

czyli NOWEJ ERY JUTRONAUTÓW,

okresu cywilizacji, mądrości i wzajemnego zrozumienia

- po Erze RYB i Erze KOZIOROŻCA –

jest gwiazdozbiór WODNIKA!

To Mój ZŁOTY WIEK, w którym będę się starał na co dzień

BUDOWAĆ ZEGARY, ZAMIAST BIERNIE ODCZYTYWAĆ CZAS.

Tworzyć Wartości, zamiast je omijać.

Być sobą dla innych, zamiast manifestować odrębność samotności.

Być realną odpowiedzią na wyzwania DZISIEJSZOŚCI

i mobilną perspektywą PRZYSZŁOŚCI,

w której na pytanie „W co ja wierzę... ?”

Odpowiadam..., że WIARA jest PIĘKNA!

TERAZ!

ZAWSZE!

HEKTOR Stanisław Lis

# Wspomnienie o Józefie Komarewiczu

(1995 – 2015)

## Część I

Józef Komarewicz urodził się 21 stycznia 1955 roku w Tarnowie. Był absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Podyplomowego Studium Dziennikarskiego przy Instytucie Filologii Polskiej UJ. Jako poeta debiutował na łamach „Magazynu Studenckiego” (Kraków). Był redaktorem naczelnym „Metalowca Tarnowskiego” i rozgłośni w Zakładach Mechanicznych (FOS Ponar-Tarnów). Przez wiele lat pracował w tygodniku TEMI, Tarnowskim Echu Magazynie Informacyjnym i w zespole redakcyjnym miesięcznika „Okolice”.

Swoje utwory publikował m.in. w Magazynie Kulturalnym, Tygodniku Kulturalnym, Miesięczniku Literackim, Życiu Literackim, Zielonym Sztandarze, Wieściach, Gazecie Krakowskiej, Dzienniku Polskim, Wstań, Studencie, Tarninie, Tarninach, Morzu i Ziemi, Kujawach, Akancie, Zeszytach Tarnowskich, Piśmie Literacko-Artystycznym, Kurierze Polskim. Dzień po dniu, Magazynie Polskim - czasopiśmie ukazującym się w Grodnie, Nowym Dzienniku (Polish Daily News, NY, USA), „Monitorze” - Polskim Tygodniku Informacyjno - Ogłoszeniowym (IL, USA), Odwecie - piśmie Stowarzyszenia Kombatantów „Jędrusiów” Żołnierzy Armii Krajowej, Ich Rodzin i Sympatyków w Połańcu, Wiciach Polonijnych - piśmie Światowego Forum Mediów Polonijnych, ZNAJ - kwartalniku artystyczno - naukowym, ogólnopolskim piśmie Stowarzyszenia Autorów Polskich, Głosie Polskim (La voz de Polonia, Buenos Aires, Argentyna), „Zwojach” (The Scrolls), kwartalniku „Scena Polska” (Pools Podium) (Utrecht, Holandia), miesięczniku Polonii Austriackiej „Polonika” (Wiedeń), „Dzienniku Kijowskim”, portalu IRLANDIA.IE. Wiersze Józefa Komarewicza prezentowane były również w Polskim Radiu.

Założyciel grupy poetyckiej „Obserwatorium” (1985). W 1985 r. opublikował „Zarys działalności Tarnowskiego Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy przy Młodzieżowej Agencji Kulturalnej ZW ZSMP w Tarnowie w l. 1975 - 1985”. Współautor „Przewodnika po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa lata wojny 1939-1945 r., Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1988.

Woj. krakowskie, krośnieńskie, nowosądeckie, przemyskie, rzeszowskie, tarnowskie. W 1995 r. opublikował książkę „Pisać czy kłaniać się burmistrzowi: („ściąga” dla dziennikarzy prasy sublokalnej). Współautor „Encyklopedii Tarnowa”.

Prezes Rady Oddziału Tarnowskiego Stowarzyszenia Autorów Polskich. Był specjalistą public relations i rzecznikiem prasowym w Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Tarnowie, Tarnowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A., w Firmie Marketingowej Hektor sp. z o.o. w Tarnowie, Stowarzyszeniu Media Polanie i Małopolskim Forum Współpracy z Polonią. Był Fundatorem i sekretarzem Rady Fundatorów Tarnowskiej Fundacji Kultury.

Był wreszcie przez dwadzieścia lat współtwórca i organizatorem Światowego Forum Mediów Polonijnych (1993 – 2012). Ostatnio był sekretarzem redakcji „ODWETU” - czasopisma Stowarzyszenia Kombatantów „Jędrusiów” Żołnierzy Armii Krajowej, Ich Rodzin i Sympatyków w Połańcu, od numeru 13 ukazującego się wyłącznie w wersji internetowej (www.jedrusie.org, administrator portalu: Jarosław Dybowski).

Autor tomików wierszy: „Niezчитelny podpis” (1986), „Moja ustawa”(1986), „Garbata Afrodyta” (1989), „Wrońnięci w skorupę” (1990), „Wiersze” (2004), „Przechodząc” (2009). W 1990 r. wiersze J. Komarewicza zamieszczono w książce „Debiuty poetyckie'85. Antologia” (wybór, wprowadzenie i red. Jerzy Koperski, Andrzej K. Waśkiewicz). Należał do Stowarzyszenia „Media Polanie” z siedzibą w Tarnowie. Redaktor społecznościowego serwisu informacyjnego wiadomosci24.pl.

Zbigniew Mirosławski



## ■ PREZENTACJA

### Ryszard Zaprzka

Członek Komitetu Organizacyjnego I Międzynarodowego Konkursu Literackiego „O Laur Tarnowskiej Starówki” im. J. Komarewicza

Poeta i publicysta, człowiek teatru i tradycji. Odznaczony m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi i Zasłużonym Działaczem Kultury oraz ostatnio Medalem 100. Niepodległości. Całe swoje zawodowe życie związał z tarnowską kulturą. Przez 25 lat pracował w Teatrze im. L. Solskiego, m.in. za dyrekcji Ryszarda Smożewskiego, gdzie pełnił różnorakie funkcje, m.in. maszynisty, rekwizytora, inspicjenta, kierownika sceny objazdowej i kierownika technicznego. Z Solskim zjeździł całą Polskę, biorąc udział w najważniejszych ówczesnych festiwalach teatralnych, a także spory kawał Europy Środkowej.

Przez wiele lat związany stałą współpracą z wieloma tarnowskimi tytułami, m.in. w latach 2002-2006 z kolorowym tygodnikiem Echo Tarnowa. Był współzałożycielem i redaktorem naczelnym lokalnych miesięczników „Tratwa” i „Teraz Tarnów” oraz „Jutrzenka”. Przez blisko dwa lata na jednym z tarnowskich portali internetowych InTARnet.pl prowadził stały felieton kulturalny, w międzyczasie wchodząc w skład stałego zespołu redakcji nowego tarnowskiego tygodnika „Bez Cenzury” oraz „Nowy Tygodnik” (2006/2007). Zaś w latach 2013/2015 wchodził w skład redakcji kolejnego tarnowskiego tygodnika „Miasto i Ludzie”. Jego teksty (gł. wiersze) ukazywały się m.in. w krakowskim „Życiu Literackim”, „Dzienniku Polskim” i TEMI, a także w periodykach literackich, m.in. w „Zeszytach Tarnowskich”, „Aspiracjach”, „ZNAJ”, „Currendzie”, „Intuicjach Przydrożnych” i antologiach, m.in. „Antologii Smoleńskiej”.

Pisze od szkoły średniej, do tej pory ukazało się dziewięć zbiorów jego wierszy wydanych pod pseudonimem Ryszard Smagacz. Brał udział w wielu konkursach poetyckich zdobywając w nich nagrody i wyróżnienia. Jest także autorem książki „Przedłużenie czasu” i „Konstelacje” oraz współautorem książki „Tarnów z Melpomeną pod rękę”, a także autorem monumentalnego albumu „650 lat parafii Lisia Góra” oraz katalogu pośmiertnej, retrospektywnej wystawy prac plastycznych znanego grafika i malarza Tomasza Habiniaka. Obszernie o twórczości R. Smagacza pisze M. Morawczyński w monumentalnym wydawnictwie encyklopedycznym „Od Raby do Wisłoki - szlakami pióra”.

Przez kilka lat działał w tarnowskim duszpasterstwie akademickim Tratwa, współorganizując w latach 2000-2005, jako dyrektor d/s organizacyjnych i promocji ogólnopolski festiwal filmowy „Vita e Valor”. Poznał wówczas całą czołówkę polskich aktorów i reżyserów. Z wieloma

z nich przeprowadził wywiady, publikowane później w ogólnopolskich czasopiśmie.

Od 15 lat jest właścicielem i redaktorem naczelnym portalu internetowego utworzonego w oparciu o dotację unijną - www.tarnowskikurierkulturalny.pl, w ramach którego uruchomił impresariat organizując wiele imprez, m.in. bajki dla dzieci. Na jego łamach na bieżąco i obiektywnie relacjonował to, co w tarnowskiej kulturalnej trawie piszczy...

Przez cały czas aktywności dziennikarskiej, obecnie głównie internetowej (także na Twitterze i Facebooku), co tydzień popelnia swoje kolejne „flagowe” felietony „Pegazem po Tarnowie”, publikowane w wielu innych mediach, których do tej pory uzbierało się już blisko 1000, i które być może uda się wydać w formie książkowej.



Swoje wiersze sygnuje pseudonimem literackim Ryszard Smagacz, zaś w dziennikarstwie i w życiu prywatnym funkcjonuje, jako Ryszard Zaprzka. Obecnie, już na emeryturze, nadal łączy aktywność publicystyczną z działalnością m.in. w „Teatrze Nie Teraz”.

*Moją pasją są obok teatru, książki i górskie wędrówki. Pasjami słucham też muzyki poważnej i z tzw. krainy łagodności. Od kilku lat mieszkam w domu na podtarnowskiej wsi wraz z żoną, od 50 lat tą samą, mam dwa psy i kota. Zasadziłem też kilka drzew i splotłem trzech synów oraz córkę.*

*Mam troje wnucząt i jednego prawnuka... A w planach kolejny tomik wierszy i może uda mi się „popelnic” jeszcze książkę oraz dokończyć dwie „rozgrzebane” dawno temu sztuki teatralne. Głowę mam, jak mawiał sp. Ojciec Góra, „robaczywą” od pomysłów...*

cd. prezentacji ze str. 3

## Tomasz Antoni Żak

*Członek Komitetu Organizacyjnego I Międzynarodowego Konkursu Literackiego „O Laur Tarnowskiej Starówki” im. J. Komarewicza*

Reżyser teatralny, twórca Teatru Nie Teraz (TNT) - jednej z najstarszych w Polsce scen niezależnych (działa od roku 1980), scenarzysta, publicysta, stały współpracownik dwumiesięcznika „Polonia Christiana” oraz portalu internetowego PCH24. Twórca m.in. prekursorskich spektakli teatralnych – „Między wierszami wierszy” (1984) „Piano” (1996), „Liczba aniołów” (2004), „Ballada o Wołniu” (2011), „Wyklęci” (2012), „Dzień gniewu” (2013) czy „Koniec świata” (2017) oraz autorskich warsztatów artystycznych „Teatr dla Tradycji”. Autor takich dramatów jak: „Drzewo Krzyża” czy „Wyżej niż połonina”. Reżyser kilkudziesięciu przedstawień, w tym spektakli ulicznych oraz muzycznych. Współpracował m.in. z Instytutem Grotowskiego, Stowarzyszeniem Teatralnym Gardzienice, Workcenter of Jerzy Grotowski and Thomas Richards w Pontaderze, Teatrem im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie, Instytutem Pamięci Narodowej. Organizator krajowych i międzynarodowych warsztatów



teatralnych oraz festiwalu (Spotkania Teatrów Innych w Tarnowie, Teatralne Spotkania Obrzeży w Galerii Władysława Hasióra w Zakopanem). W roku 2016 organizator jubileuszu 80-lecia nestora polskiego teatru prof. Kazimierza Brauna i z jubilatami współreżyser jego dramatu „Powrót Norwida”. Autor kilku książek. Odznaczony Medalem 100-lecia Odzyskania Niepodległości (2018) oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi (2019). W edycji roku 2014 Nagrody Literackiej im. Józefa Mackiewicza otrzymał wyróżnienie za książkę „Dom za żelazną kurtyną. Listy do Pani S?”. W roku 2016 wydał zbiór felietonów i esejów „Komu służy kultura?” Od 2019 r. kieruje utworzonym przez TNT Ośrodkiem Praktyk Artystycznych - DOM LUDOWY w Maszkienicach (Małopolska).

## Zbigniew Mirosławski

*Członek Komitetu Organizacyjnego I Międzynarodowego Konkursu Literackiego „O Laur Tarnowskiej Starówki” im. J. Komarewicza*

Zbigniew Mirosławski, ur. 1958 r. – poeta, prawnik i historyk. Członek Stow. Rodzin Ofiar Katynia. Były nauczyciel i dyrektor Zespołu Szkół Plastycznych w Tarnowie. Eks wiceprzewodniczący RG SAP. Od ponad 25 lat prowadzi warsztaty literackie w miejskiej bibliotece w Tarnowie, redagując magazyn literacki Aspiracje (już 60 numerów). Redaktor Współczesnej Polskiej Poezji i periodyku Miasto i Ludzie. Wyróżniany w: Konfrontacjach im. Haliny Poświatowskiej, Łódzkiej Wiosnie Poetów, im. T. Staicha w Zakopanem i in. Autor 15 zbiorów poezji, prozą na łamach Aspiracji: Dzień za dniem oraz Broczkowscy- dzieje 9 pokoleń. Publikował w drukach bezdebitowych: Przedświt i tzw. życie, na łamach pism: Krytyka Literacka, Akant, Autograf, Bezkrzes, Migotania, Przejaśnienia, Ślad, Znaj, Przekrój, Wici Polonijne, The Polish Review (Londyn), Polonika (Wiedeń), Tekst-over (Kijów), Nodirabegin (Uzbekistan), Wiarus (Czechy), La voz de Polonia (Argentyna), Pamiętnik Literacki (Londyn), na portalach: Pisarze.pl, Meritum (Chicago), World Taifas Literary Magazine, World Union of Poets (Washington), Global Literary Society, Writers' Mirror Assam (Indie), Rendition of Internationale Poetry, Atunis Poetry i w prasie lokalnej.

W arkuszach: Propozycje, Bez tytułu, Okolice Wyobraźni, w Almanachu Wierszy Krakowskich, w antologiach: Poezji Zapomnianej 1980-1989, A duch wieje kędy chce, Blżej ziemi, blżej nieba, Polska Poetów, Codziennie pośród dróg mnie wo-

łas, Nowe oblicze sztuki, Kosmos Literatów (Orlando, USA), Zaduma, 2018, Miłość w czasach fejskultury, 2019, Metafora Współczesności, Makowe wiersze, Pąsowe wersy, Pod krzewem bzu spisane, W koronie królowej nocy, Van Gogh wiedział, Polne wianki, Klinika strachu, Pod wiatr, Pesnici sveta, anthology World Poets, Serbia, 2021, Od wschodu do zachodu. Wiersze Polaków z całego świata, 2021.

Tłumaczony na: rosyjski, białoruski, chiński, tajwański, telugu, serbski, ukraiński, uzbecki, włoski, angielski i assamski. Sam tłumaczy z niemieckiego, rosyjskiego, ukraińskiego i angielskiego.



## Skład członków komitetu organizacyjnego I Międzynarodowego Konkursu Literackiego „O Laur Tarnowskiej Starówki” im. Józefa Komarewicza

Stanisław Lis – Przewodniczący Komitetu  
Dorota Kostur – Sekretarz Komitetu  
Magdalena Pis – Skarbnik Komitetu  
Magdalena Lis – Członek Komitetu  
Bożena Kukulka Filipowicz – Członek Komitetu  
Zbigniew Mirosławski – Członek Komitetu  
Tomasz Antoni Żak – Członek Komitetu  
Ryszard Zaprzalka – Członek Komitetu  
Ewa Kropiowska – Członek Komitetu  
Tomasz Łakoma – Członek Komitetu  
Grzegorz Lodarski – Członek Komitetu  
Krzysztof Juzyk – Członek Komitetu  
Aleksandra Pisz – Członek Komitetu

Rozpoczynamy prezentację Członków Komitetu Organizacyjnego Konkursu. W niniejszym numerze przedstawiamy osoby:  
Stanisław Lis  
Tomasz Antoni Żak  
Ryszard Zaprzalka



cd. wywiadu ze str. 1 „SŁOŃCE i ŚCIANA na DROGACH do sukcesu HEKTORA”

**SL: Idea organizacji I Międzynarodowego Konkursu Literackiego o „Laur Tarnowskiej Starówki” im. Józefa Komarewicza** nawiązuje do 20-letniej tradycji organizacji Ogólnopolskiego Konkursu Jednego Wiersza o „Laur Tarnowskiej Starówki”, którego organizatorem w latach 1986-1995 był Wojewódzki Ośrodek Kultury w Tarnowie, a w kolejnych latach do roku 2004 – Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu.

Pomysłodawcą tego Konkursu był w 1986 roku Józef Komarewicz – dziennikarz i poeta, pracujący wówczas w redakcji Tarnowskiego Tygodnika Informacyjnego „TeMI” i współpracujący z Wojewódzkim Ośrodkiem Kultury w Tarnowie przy redagowaniu Informatora WOK.

Urodził się 21 stycznia 1955 roku w Tarnowie. Był absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Podyplomowego Studium Dziennikarskiego przy Instytucie Filologii Polskiej UJ. Jako poeta debiutował na łamach „Magazynu Studenckiego” (Kraków). Był redaktorem naczelnym „Metalowca Tarnowskiego” i rozgłośni w Zakładach Mechanicznych (FOS Ponar-Tarnów). Przez wiele lat pracował w tygodniku TEMI, Tarnowskim Echu Magazynie Informacyjnym i w zespole redakcyjnym miesięcznika „Okolice”.

Inicjatywa ogłoszenia I Międzynarodowego Konkursu Literackiego „O Laur Tarnowskiej Starówki” im. Józefa Komarewicza zrodziła się podczas spotkania przy grobie Józefa Komarewicza w dniu 28.08.2021 r. i późniejszej „Biesiadzie Literackiej” w Restauracji BRISTOL. W tym spotkaniu wzięli udział, oprócz mnie także: Zbigniew Mirosławski, Grzegorz Lodarski, Tomasz Łakoma, Witold Motyl. Idea Konkursu zo-



stała poparta także przez osoby: Wojciech Markiewicz, Dorota Kostur, Magdalena Lis, Krzysztof Nowak, Ewa Stańczyk, Barbara Kurczab, Halina Bednarenko, Bożena Kukulka Filipowicz, Krzysztof Juzyk, Tomasz Antoni Żak, Ryszard Zaprzaska, a ostatnio także prof. Jan Tomkowski – Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Wszyscy wyżej wymienieni deklarowali pomoc i współpracę przy organizacji tego poetyckiego wydarzenia, którego finał będzie cyklicznie organizowany w kolejne rocznice śmierci Józefa Komarewicza.

Międzynarodowy charakter Konkursu jest związany z tym, iż Józef Komarewicz był przez 20 lat rzecznikiem prasowym Światowego Forum Mediów Polonijnych (1993-2012) i miał wielu przyjaciół wśród dziennikarzy i poetów polonijnych rozsianych w 50 krajach świata.

Organizatorem Konkursu jest **Centrum Kreacji i Strategii INTERAKCJA Sp. z o.o.**, które poprzez ludzi z nią związanych jest „spadkobiercą” tradycji, współpracy ze środowiskami literackimi, poetyckimi i dziennikarskimi w Polsce i na całym świecie. Pieniądze na organizację Konkursu, a szczególnie na dosyć prestiżowe, jak na polskie warunki nagrody w wysokości 25.000,00 PLN pochodzą z funduszu na działalność marketingową firmy i od jej partnerów oraz kontrahentów handlowych, doceniających znaczenie kultury, dziedzictwa kulturowego, w tym literatury i poezji oraz ich wpływ na światopogląd człowieka, jego rozumienia świata, a także na rozwój innowacji w wymiarze Gospodarki 4.0.

**TŁ: Do kiedy poeci z Polski i całego świata mogą nadsyłać swoje wiersze?**

SL: Szczegółowo wyjaśnia to Regulamin Konkursu, który zamieszczamy w całości wraz z formularzem zgłoszenia na łamach tego numeru „Kuriera Pegaza”.

Krótko powiem, że na wiersze oczekujemy do 31 sierpnia 2022 r. Jury Konkursu pod przewodnictwem p. Zbigniewa Mirosławskiego – literata i poety, Członka Komitetu Organizacyjnego Konkursu oceniać będzie wiersze w miesiącu wrześniu 2022 r., a 21 października 2022 r. w Tarnowskim Ratuszu odbędzie się Gala wręczenia nagród Laureatom Konkursu, połączona z Biesiadą Poetycką, która zakończyć się win-

na w godzinach wieczornych w przyjaznych zawsze progach Restauracji BROSTOL w Tarnowie.

W tym miejscu chciałbym gorąco podziękować p. **Kazimierzowi Kurczabowi – Dyrektorowi Muzeum Okręgowego w Tarnowie**, który użyczył pomieszczenia Ratusza dla Laureatów Konkursu, a **Muzeum Okręgowe w Tarnowie otrzymało status Diamentowego Mecenasa I Międzynarodowego Konkursu Literackiego „O Laur Tarnowskiej Starówki” im. Józefa Komarewicza.**

**TŁ: A kto otrzyma Statuetkę Konkursu „O Laur Tarnowskiej Starówki”?**

SL: Statuetka będzie główną nagrodą w Konkursie na wiersz tematycznie związany z Tarnowem. Statuetkę zaprojektował i wykonał znakomity rzeźbiarz p. Wiesław Arminajtis z Bielska-Białej. Statuetka ma wymiary: wysokość – 25 cm, szerokość – 12 cm, głębokość – 3 cm, całość wykonana jest z jednego kawałka onyksu.

**TŁ: Ty dużo pisałeś o Komarewiczu...**

SL: Tak, „Dzidzio” – bo tak nazywałem Józefa – był nie tylko moim przyjacielem ale także wieloletnim współpracownikiem, sekretarzem, asystentem, doradcą i rzecznikiem prasowym. Przeprowadził ze mną najwięcej w życiu twórczych dyskusji i Jemu udzieliłem najważniejszych wywiadów w różnych momentach mojego życia.

**Był wspaniałym towarzyszem także moich najważniejszych projektów i wędrówek po całym kraju. Dotychczas napisałem cztery teksty wspomnieniowe, w tym zaraz po Jego śmierci (2015 r.) pt. „Józefie, gdzie jesteś teraz?”**

*To nie takie proste pisać o kimś,  
kto był w moim życiu, całe życie...  
Wczoraj, przedwczoraj, kiedyś...  
i tak bez końca.*

*Oddany, ciekawy ludzi, umiejący interpretować fakty,  
jak i zachwycać się ulotnością chwil...*

*Był pięknie sobą, z tym swoim łobuzerskim uśmiechem  
i pozornym luzem.  
Umiał tworzyć atmosferę chwili,  
choć czasem, jak „zły wiersz gryzie...” /J.K./  
odlatywał do swojego świata...  
Co tam robił – nie wiem, aczkolwiek,  
chyba próbował rozmawiać z Bogiem...  
o sobie, o świecie, poezji,  
a może o kobietach i miłościach swojego życia... Tego nie wiem.  
Józef, kiedy wracał, mówił zawsze:  
„I co, jak było? – elegancko!!! Oczywiście!” /J.K./  
Jego świat pozostawał w tych marzeniach jego  
i tylko jego kosmosem...*

*Józef pisał o mnie, a ja śpiewałem o Józefie  
Rap & Blues z cyklu OJ, DZIDZIO!  
Wyśpiewywałem go, co roku od 1998.  
Zawsze w listopadzie, na moich urodzinach  
wyśpiewywało OJ, DZIDZIO! ze mną  
grono moich i naszych przyjaciół.  
I tak śpiewaliśmy Józefowi przez 23 lata...  
Ostatni raz OJ, DZIDZIO! zabrzmiał  
na moich „44” urodzinach w 2011 roku.*

**A w ostatnim czwartym wspomnieniu z 2021 roku napisałem:**

*Czas mija, a Józef się nie pojawia.  
Na odejście kogoś bliskiego nigdy nie ma dobrego czasu.  
Na śmierć nie można się przygotować.  
Śmierć zawsze jest nie na miejscu  
i zawsze nie w porę – za szybko, za nagle.  
Tak odszedł Józef.  
Bez zapowiedzi, bez uprzedzenia,  
bez dyskusji o okolicznościach, bez modlitwy.  
Odszedł i już go nigdy nie będzie – teraz z nami w DRODZE.  
Została pustka i ból beznadziei,  
zostały niedopowiedziane słowa,  
niedokończone wiersze,  
nie zrealizowane projekty,  
rozpaprane marzenia,  
niewypite butelki szampana,  
zwane przez Józefa „brutami”,  
niedopalone cygara...  
Została bezradność i wspomnienia.*

cd. wywiadu ze str. 5 „SŁOŃCE i ŚCIANA na DROGACH do sukcesu HEKTORA”

I tu nasuwają się piękne słowa ks. Jana Twardowskiego:

„Spieszcie się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...”

Warto je dopełnić dwoma wypowiedziami:

„...najbardziej kochamy tych ludzi,

sprawy i te rzeczy,

od których bieg życia każe nam odchodzić – nieraz na zawsze”

/Marek Hłasko/

i jeszcze raz Mistrz Twardowski:

„... Gdyby śmierci nie było nikt z nas by już nie żył.

Przemijamy jak wszystko, by w ten sposób przetrwać”.

Chce mi się czasem zawołać:

„Józefie jak tam jest po drugiej stronie ściany,

czy jest z kim pogadać, wymienić poglądy, napić się piwa,

czy jest jakaś logiczna ciągłość istnienia po śmierci,

czy dusza ma dalszą historię,

czy wreszcie śledzisz, co się dzieje u nas w doczesności...”

TŁ: Po tych słowach, które przeczytałeś iza się w oku kręci i czuję jak Komarewicz przygląda się nam gdzieś z góry. Łobuzersko uśmiecha, jakby chciał zaraz sfrunąć do nas i powiedzieć: No i co chłopaki, jak leci? Zatrzeć ręce i zapytać... „Czy otworzyć brucika...?”

SL: Tak, to prawdziwe zachowanie Józefa, którego nam wszystkim bardzo brakuje. Józef był bowiem Sygnalistą, Latarnikiem i Wędrowcem – zarówno dla siebie, jak i swoich przyjaciół. Umiał odganiać swoim uśmiechem ptaki smutku i mimo, że latały czasem wokół jego głowy, to nigdy nie pozwolił, aby uwiły sobie w niej gniazdo... Płoszył je również w swoim otoczeniu i za to go bardzo również ceniłem.

TŁ: A zatem kończąc naszą rozmowę pozostajemy z uśmiechem, tym łobuzerskim Józefa i pozytywną energią, którą roztaczał zawsze wokół siebie...

SL: I tego uśmiechu życzymy także wszystkim czytelnikom „Kuriera Pegaza” i potem, którzy nadeślą swoje wiersze na nasz Konkurs... Bywaj Józefie – tam gdzie w górze. Zawsze!

TŁ: Dziękuję za rozmowę. ■

# Nagroda „Uskrzydłony” 1988 – 2012



Po raz pierwszy nagroda została przyznana w 1988 r. Wówczas wyróżniono nią sześć osób w dwóch kategoriach – kultura i media.

Pomysł promowania ludzi związanych z kulturą powstał w Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Tarnowie, kierowanym przeze mnie (1986-1995). Praktycznie od początku honorowani tym wyróżnieniem byli także menedżerowie, działacze samorządowi oraz dziennikarze. W momencie powstania Tarnowskiej Agencji Rozwoju Regional-

nego S.A., kontynuującej misję WOK w dziedzinie kultury, „Uskrzydłony” stał się nagrodą za indywidualny wkład w dzieło rozwoju regionu tarnowskiego przyznawaną w pięciu kategoriach: kultura, samorząd lokalny, gospodarka, promocja, media. Od 2000 r. „Uskrzydłony” był przyznawany przez kapitułę powoływaną corocznie przez Radę Fundatorów Tarnowskiej Fundacji Kultury w ośmiu kategoriach:

- KULTURA
- SAMORZĄD TERYTORIALNY
- MEDIA
- ROZWÓJ I PROMOCJA REGIONU
- ORGANIZACJE POZARZĄDOWE
- INTEGRACJE EUROPEJSKA
- FIRMY KREUJĄCE ROZWÓJ MAŁOPOLSKI I PODKARPACIA
- PROMOCJĘ POLSKI W EUROPIE I W ŚWIECIE

Uskrzydłony musi być osobą otwartą na ludzi, wykonującą swoją pracę nie licząc na korzyści materialne, człowiekiem spełnionym zawodowo, pasjonatem swojej pracy i zarabiającym tą pasją innych – stwierdza najdłuższy i najbardziej twórczy prezes zarządu Tarnowskiej Fundacji Kultury – Lucyna Krupa (1989-2014). Statuetkę otrzymują nie tylko osoby, które zajmują się pracą na rzecz regionu zawodowo, ale również ludzie prości, którzy mają potrzebę pracy na rzecz swojego środowiska. W ostatnich latach wyróżnienia otrzymały także firmy, które są mecenasami



Laureaci Nagrody USKRZYDLONY – 2012 rok

w swoim regionie. Jest to szczególnie cenne z uwagi na to, że czynią to bezinteresownie, dlatego takie działania trzeba pielęgnować.

Statuetka „Uskrzydłonego”, to dzieło artysty rzeźbiarza Stefana Niedorezo, przypomina Ikarą. Każda statuetka „Uskrzydłonego” ma swój numer, do którego dołączona jest karta z imieniem i nazwiskiem wyróżnionej osoby. Prowadzona była również dokumentacja „Uskrzydłonych” w postaci kroniki ze zdjęciami i wpisami laureatów i osób uczestniczących w uroczystości wręczenia nagrody.

Statuetką „USKRZYDLONY” uhonorowano 245 osoby. Wśród laureatów jest wiele osób wybitnych, zasłużonych dla kultury oraz rozwoju i promocji regionu. „Uskrzydłony” przyznawany jest osobom indywidualnym i zespołom twórczym, ale tylko wówczas, gdy osiągnięty sukces jest wynikiem twórczej pracy wielu osób i nie sposób indywidualnie go uhonorować. Sukcesu, bowiem nie da się jednoznacznie definiować. Wydaje się to jednak zbyt techniczne, bo jak powiedział Napoleon Bonaparte: „Sukces jest najlepszym mówcą świata”.

Źródło: 11 Tom Rapiarów pt. „Peregrynacje. Mój świat. Moje życie. Moje działania”, Stanisław Lis, Wydawnictwo: Dom Mediowy HEKTOR W DRODZE, 2021.



Laureaci Nagrody USKRZYDLONY – 2009 rok

# 95 lat Muzeum Okręgowego w Tarnowie

DIAMENTOWY MECENAS I Międzynarodowego Konkursu Literackiego „O Laur Tarnowskiej Starówki” im. Józefa Komarewicza

**z Kazimierzem Kurczabem – Dyrektorem Muzeum Okręgowego w Tarnowie rozmawiał Tomasz Łakoma – Redaktor Naczelny Gazety „Kurier Pegaza”**

*Tomasz Łakoma – Redaktor Naczelny Gazety „Kurier Pegaza”: W tym roku muzeum obchodzi 95-lecie istnienia. Gdyby wyznaczyć kamienie milowe jego historii, na co wypadaloby zwrócić szczególną uwagę?*

**Kazimierz Kurczab – Dyrektor Muzeum Okręgowego w Tarnowie:** Faktycznie muzeum w tym roku obchodzi taki jubileusz, jednak z tej okazji nie przygotowaliśmy żadnych specjalnych i wyjątkowych uroczystości. Chcemy, by był to taki zwyczajny rok pracy, po pandemii. Ale chciałem jednak zwrócić uwagę, że zbliża się setna rocznica istnienia naszej placówki i oczywiście, do tego jubileuszu będziemy się odpowiednio wcześniej przygotowawali. Muzeum w swojej 95-letniej historii przechodziło różne koleje losu. Przed II wojną zaczynaliśmy w bardzo ubogiej lokalizacji. Po drugiej wojnie światowej muzeum wzbogaciło się o wiele zbiorów, szczególnie z majątku Sanguszków i cały czas te zbiory „Sanguszkowskie”, tak określe, stanowią główny trzon eksponatów muzealnych i są one unikatowe na skalę światową. Kolejny okres działalności muzeum to czas, kiedy powstało województwo tarnowskie, a Tarnów był stolicą województwa i wtedy właśnie powstało muzeum okręgowe, którego zadaniem było nie tylko nadzorowanie muzeum na terenie miasta Tarnowa, ale też na terenie całego województwa. Stąd też nasz duży zasięg, który od tamtego czasu jakby się utrwalił. Teraz działamy na terenie czterech powiatów i miasta Tarnowa, mamy 10 oddziałów o różnej tematyce – to muzea etnograficzne, biograficzne i historyczne. Mimo że województwo tarnowskie przestało funkcjonować, to działamy w niezmiennym formule jako instytucja marszałkowska. Jesteśmy finansowani z Małopolskiego Urzędu Marszałkowskiego, co daje nam dużą rangę społeczną. W hierarchii muzeów jesteśmy tuż za muzeami narodowym, co daje nam też większe szanse w ubieganiu się o środki finansowe z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

*TŁ: Z jakimi bolączkami zmagają się tarnowskie muzeum. Z wielu miejsc słychać, że kultura jest niedoinwestowana. Jak to wygląda w tarnowskim przypadku?*

**KK:** Jeśli chodzi o działalność muzeum, to ja, jako dyrektor, nie mogę narzekać. Województwo Małopolskie zapewnia nam w pełni środki na działalność. Nie brakuje nam pieniędzy na utrzymanie obiektów, wypłaty, tak samo na bieżące inwestycje, które jak wiadomo przez ostatnie kilkanaście lat są intensywnie prowadzone. Wiele obiektów zostało odnowionych i oczywiście przygotowujemy się do kolejnych inwestycji, tym bardziej, że w funduszach europejskich szykuje się kolejne rozdanie, do którego jesteśmy przygotowani. Chciałbym również zaznaczyć, że nie brakuje nam pieniędzy na działalność podstawową, merytoryczną – utrzymanie zbiorów, prace konserwatorskie, czy też organizowanie różnych wydarzeń, które uatrakcyjniają funkcjonowanie naszych muzeów.

Mamy również możliwość korzystania z różnych funduszy ministerialnych, na które na bieżąco przygotowujemy wnioski, jak i do różnego rodzaju grantów, dzięki czemu co roku spore kwoty uzyskujemy na działalność bieżącą, wydawniczą czy też zakup kolejnych eksponatów. Oczywiście zawsze chciałoby się więcej – jednak biorąc pod uwagę obecną sytuację w kraju to absolutnie nie mogę narzekać. Warto też na koniec zaznaczyć, że pracownicy na bieżąco także otrzymują podwyżki wynagrodzeń, co jest niezwykle ważne i pocieszające. Pozostaje nam tylko optymistycznie patrzeć w przyszłość.

*TŁ: Muzeum prowadzi dziesięć placówek (Nowy Wiśnicz, Dębno, Dwór w Dołędze, Zalipie, Wierzchosławice, Galeria na dworcu PKP w Tarnowie, Muzeum Powstania, – przy ulicy Szkotnik, Muzeum Etnograficzne, Ratusz i Muzeum na Rynku) Niektóre, jak Zalipie czy Panorama Siedmiogrodzka znane są nie tylko w kraju.*

*A które dla Pana są takie, które należałoby bardziej promować, bo niosą ze sobą duży potencjał naukowo-historyczny?*

**KK:** Najważniejszym i takim najbardziej znanym obiektem jest zamek w Dębnie z XV wieku, zachowany praktycznie w niezmiennym stanie od momentu powstania. Powodem do dumy jest fakt, że obiektów takich jak ten w Dębnie w Małopolsce nie ma, natomiast w Polsce takich obiektów jest kilka, choć tylko ten w Dębnie jest w takim oryginalnym stanie. Nie można w tym miejscu zapomnieć również, że w Dębnie pozostało wiele śladów po Janie Matejce, który na zamku wielokrotnie przebywał, organizował tam plenery malarskie i to też sprawia, że jest to obiekt gromadnie odwiedzany przez turystów z całej z Polski i ze świata. W tym miejscu nie można zapomnieć o otoczeniu tego zamku, pięknym parku, który jest równie atrakcyjny i przyciąga wielu turystów. Kolejnym miejscem, które cieszy się szczególnym powodzeniem wśród turystów jest

Zalipie, i zagroda Felicji Curyłowej, – które nawet w okresie pandemii cieszyło się dużym zainteresowaniem, a sama specyfika tego obiektu sprawiła, że było tłumnie odwiedzane, gdyż po Zalipiu po prostu się spaceruje, podziwiając pięknie malowane obiekty, a co za tym idzie pandemia nie miała tam „zastosowania”.

Dużą atrakcją podtrzymującą tradycję malowania swoich zagród na terenie Powiatu Dąbrowskiego, jest coroczny konkurs pod tytułem „Malowana Chata”, który należy do najstarszych w Polsce i mobilizuje całe rodziny do malowania swoich zagród. Starszym konkursem tego typu jest tylko konkurs Szopek Bożonarodzeniowych w Krakowie. Pierwszy konkurs Malowanej Chaty odbył się w 1948 roku. Miejmy nadzieję, że ta piękna tradycja przetrwa jeszcze wiele setek lat, gdyż pokazuje piękno naszych okolic.

Natomiast w samym Tarnowie szczególnym zainteresowaniem mieszkańców i turystów cieszy się unikatowa na skalę światową kolekcja broni i uprzęży końskich, nie zapominając oczywiście o jedynej w Polsce kolekcji portretów sarmackich oraz porcelany i szkła.



*TŁ: Skoro o Panoramic. Czy są planowane zakupy jej dalszych fragmentów i na jakim etapie jest stworzenie wirtualnej wersji dzieła Jana Styki?*

**KK:** Muzeum Tarnowskie szczególnie zainteresowane jest Panoramą Siedmiogrodzką, a to za przyczyną generała Józefa Bema, który jest główną postacią tego dzieła. Nasze muzeum od wielu lat dąży do pozyskania kolejnych części tego potężnego dzieła, co jest zajęciem niezwykle mozolnym, gdyż jego poszczególne fragmenty są rozsiane niemalże po całym świecie. Obecnie posiadamy na własność 24 części panoramy oraz klika elementów przyjętych w depozyt. Cały czas jednak śledzimy rynek dzieł sztuki i odnosimy sukcesy w postaci kupienia kolejnych fragmentów panoramy – dodam, że w okresie mojej już dwuletniej kadencji w muzeum udało mi się kupić na własność muzeum 2 fragmenty „Panoramy”. Natomiast, co do cyfryzacji tego dzieła, to prace są cały czas w toku i z pewnością w niedalekiej przyszłości i to dzieło będzie można podziwiać w wersji cyfrowej.

*TŁ: W zbiorach muzeum znajduje się wiele perełek. Które chciałyby pokazać na swoich wystawach inne muzea. Myślę na przykład o malarstwie staropolskim, czyli galerii portretu sarmackiego, czy prezentowanej ostatnio wystawie dzieł Stanisława Westawalewicza.*

**KK:** Zaczęć może od portretu sarmackiego – w tym przypadku w naszym muzeum jest stała wystawa, która cały czas cieszy się zainteresowaniem zwiedzających, co nas bardzo cieszy, gdyż większość zwiedzających obecnie to turyści przyjezdni, którzy pokazują, że to, co robimy jest doceniane i wzbudza zainteresowanie.

Od tego roku rozpoczęliśmy również cykl wystaw pod wspólnym tytułem: „Skarby muzeum”. Cykl ma ten na celu wydobyć z naszego muzeum cennych eksponatów i pokazanie ich na wystawach czasowych. W tym roku odbyły się już dwie takie wystawy. Pierwsza z nich to „Kossakowie” – na której pokazaliśmy dzieła tego rodzaju będących w naszym posiadaniu. Druga wystawa natomiast pokazywała dzieła Stanisława Westawalewicza, których w swoich zbiorach posiadamy około 100. Są to prace niezwykle ciekawe, a niewątpliwym plusem tych wystaw jest fakt, że w Tarnowie żyje jeszcze wiele osób, które go pamiętają.

Oczywiście mamy w planach kolejne wystawy, nie tylko malarskie, ale też rzemiosła i z innych dziedzin twórczości, które z pewnością pozytywnie zaskoczą naszych odwiedzających.

*TŁ: Muzeum włączyło się w upamiętnienie postaci Józefa Komarewicza, poety, pisarza, dziennikarza. Przy okazji, ma Pan swojego ulubionego pisarza związanego z Tarnobrzegiem i regionem?*

cd. wywiadu ze str. 7 „95 lat Muzeum Okręgowego w Tarnowie”

KK: Z racji swojego historycznego wykształcenia, jak i zamiłowania do historii, jest to tematyka, z którą głównie jestem zaznajomiony. Niestety nie było mi dane poznać twórczości Józefa Komarewicza, jak i nie mogłem poznać go osobiście. Z tarnowskich literatów znałem Kazimierza Karwata i Mirosława Przybyłę.

TŁ: Czy fakt, że miasto Tarnów raz po raz wygrywa rozmaite rankingi w kategoriach atrakcji turystycznych przekłada się na ilość zwiedzających? I co najbardziej – In plus – zaskakuje przyjezdnych, gdy oglądają zbiory kierowanej przez Pana placówki?

KK: Poza wspomnianymi już zbiorami tarnowskiego muzeum, które wzbudzają duże zainteresowanie wśród zwiedzających, a których mogą nam zazdrościć inne muzea, które tylko mogą pomarzyć o takich zbiorach jak nasze, to duże zainteresowanie wzbudza również muzeum kultury romskiej, w którym posiadamy prawdopodobnie największe zbiory związane z kulturą romską w Polsce, a sam fakt że jesteśmy jednym z trzech tego typu muzeów na świecie o tej tematyce, też jest powodem do dumy.

TŁ: Czego życzyć tarnowskiemu Muzeum?

KK: Dla mnie osobiście, to zdrowia i dużo sił do pracy. A dla muzeum? –rozwoju, interesujących wystaw i zwiedzających, którzy docenią to, co posiadamy i wystawy, jakie organizujemy.

TŁ: Dziękuję za rozmowę.

# Czy muzyka jest KOBIECĄ?

*To artystyczne credo wyjątkowej urody muzycznej, i nie tylko, znanego tarnowskiego żeńskiego kwartetu skrzypcowego Con Affetto, który w ostatnią niedzielę 13 grudnia obchodził w Sali Lustrzanej swoje 10. urodziny.*

Tłum znakomitych gości wypełniający popularną lustrzankę najlepiej świadczył o randze tego muzycznego wydarzenia. A złożyły się nań nie tylko okolicznościowe laudacje i gratyfikacje, ale przede wszystkim koncertowe (czytaj: brawurowe) wykonania ulubionych przez publiczność utworów z repertuaru zespołu od baroku, poprzez muzykę musicalową, filmową aż do tanga. Już sama nazwa zespołu Con Affetto (z wł. „z uczuciem”) wiele mówi o zaangażowaniu młodych artystek, które połączyła nie tyle przyjaźń, co chęć doskonalenia swoich umiejętności oraz wyjątkowa pasja wspólnego muzykowania. Każdorazowe obcowanie z ich muzyczną maestrią, to radozna agapa sprawiająca, że czujemy się mniej grzeszni...

Połączenie znakomitej interpretacji i wyjątkowo pięknej muzyki w wykonaniu czterech uroczych dziewczyn, to najlepszy i najprostszy sposób na udany wieczór. Umiejętności muzyczne artystek oraz wprawne żonglowanie nastrojami sprawiają, że każdy ich koncert cieszy się niesłychanym powodzeniem.

Żeński kwartet smyczkowy Con Affetto to zespół złożony z absolwentek krakowskiej Akademii Muzycznej. W skład zespołu wchodzi Angelina Kierońska – I skrzypce, Alicja Soboń – II skrzypce, Karolina Stasiowska – altówka, Anna Podkościelna-Cyz – wiolonczela.

Zespół od wielu lat prowadzi aktywną działalność artystyczną, koncertując między innymi w: Filharmonii Świętokrzyskiej im. O. Kolberga w Kielcach, Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach, Dworku Paderewskiego w Kąsnej Dolnej, Tarnowskim Teatrze im. Ludwika Solskiego, krakowskich „Sukienicach”, Pałacu Krzysztofora – Muzeum Historycznym w Krakowie, Dworku w Dołędzie).

Kwartet dysponuje szerokim i zróżnicowanym repertuarem począwszy od kanonów muzyki klasycznej, poprzez ciekawe aranżacje muzyki rozrywkowej, filmowej i musicalowej aż po oryginalne wykonania muzyki współczesnej. Szczególne miejsce w repertuarze zespołu zajmują tanga, które wykonywane z ogromną pasją – przenoszą słuchaczy w świat tańca zamkniętego w ognistych frazach...

Członkinie zespołu nieustannie rozwijają swoje muzyczne zainteresowania systematycznie uczestnicząc w nagraniach płyt, projektach orkiestrowych, teatralnych oraz koncertach zespołów polskiej sceny rozrywkowej, co gwarantuje stale wysoki poziom i profesjonalizm wykonań. Warto wymienić współpracę m.in z Piotrem Cugowskim oraz Krzesimirem Dębskim podczas festiwalu AZOTY JAZZ CONTEST). CON AFFETTO stale poszerza zakres swojej działalności oraz zainteresowań biorąc udział w rozmaitych projektach będących syntezą sztuk, przytoczyć warto między innymi udział zespołu w projektach odbywających się w Europejskim Ośrodku Praktyk Teatralnych GARDZIENICE oraz liczny udział w wydarzeniach z pogranicza « słowa i muzyki ».

Zespół obecnie zajmuje się premierowym nagrywaniem kompletnej dyskografii współczesnego amerykańskiego kompozytora polskiego pochodzenia Henryka Dębskiego, co oprócz głównego nurtu wykonawczego - muzyki klasycznej epok dawniejszych - pozostaje wielką fascynacją i pasją zespołu. Wiosną 2015 roku Con Affetto wziął udział w produkcji filmowej holenderskiej reżyserki Mieke Bal – film z udziałem zespołu ma mieć premierę w roku 2016.

Oprócz działalności koncertowej zespół zajmuje się także profesjonalną oprawą muzyczną spotkań komercyjnych, biznesowych, bankietów i konferencji, elastycznie dopasowując ofertę do życzeń klientów. Zespół oferuje również przygotowaną w niezwykłym i niezapomnianym klimacie ofertę oprawy uroczystości ślubnej.

Najważniejsze jednak oraz najbardziej zauważalne i doceniane przez publiczność jest to, iż zespół zarówno na scenie, jak i poza nią pozostaje zjawiskowym połączeniem czterech energii i żywiołów, które przenikając się tworzą wypadkową pełnego obrazu kobiecej natury... Wszakże jako swoje motto zespół przyjmuje tezę, że...MUZYKA jest KOBIECĄ...

Ryszard Zaprzalka





# Zapowiedź Biesiady Literackiej

**Podsumowanie pierwszej edycji Międzynarodowego Konkursu Literackiego „O Laur Tarnowskiej Starówki” odbędzie się w dniu 21 października 2022 r. o godz. 14.00 w Tarnowskim Ratuszu.**

W trakcie podsumowania planowane jest wystąpienie **p. Kazimierza Kurczaba – Dyrektora Muzeum Okręgowego w Tarnowie**, który powita Laureatów oraz uczestników Konkursu i przedstawi działalność Muzeum Okręgowego w Tarnowie oraz historię Tarnowskiego Ratusza.

Muzeum Okręgowe w Tarnowie jest DIAMENTOWYM SPONSOREM Konkursu.

Następnie **p. Zbigniew Mirosławski – Przewodniczący Jury Konkursu** przedstawi Laureatów pierwszej edycji Konkursu w dwóch kategoriach:

**I kategoria – wiersz o tematyce dowolnej,**

**II kategoria – wiersz tematycznie związany z Tarnowem.**

W trakcie wręczania nagród odbędzie się autoprezentacja Laureatów Konkursu.

W części oficjalnej przewidziany jest wykład prof. Jana Tomkowskiego – historyka literatury, prozaika, eseisty, autora podręczników z dziedziny literatury polskiej i powszechnej, profesora w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.

W Biesiadzie Literackiej wezmą udział Laureaci Konkursu i zaproszeni goście.

Na zakończenie wystąpi **żeński kwartet smyczkowy „Con Affetto”** z koncertem zatytułowanym „Czy muzyka jest kobietą...”

## I Międzynarodowy Konkurs Literacki O Laur Tarnowskiej Starówki *im. Józefa Komarewicza*



### REGULAMIN KONKURSU

I Międzynarodowego Konkursu Literackiego  
„O Laur Tarnowskiej Starówki”  
im. Józefa Komarewicza

#### § 1

##### IDEA I CELE KONKURSU

1. Idea organizacji I Międzynarodowego Konkursu Literackiego o „Laur Tarnowskiej Starówki” im. Józefa Komarewicza nawiązuje do 20-letniej tradycji organizacji Ogólnopolskiego Konkursu Jednego Wiersza o „Laur Tarnowskiej Starówki”, którego organizatorem w latach 1986-1995 był Wojewódzki Ośrodek Kultury w Tarnowie, a w kolejnych latach do roku 2004 – Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu. Pomysłodawcą tego Konkursu był w 1986 roku p. Józef Komarewicz – dziennikarz i poeta, pracujący wówczas w redakcji Tarnowskiego Tygodnika Informacyjnego „TeMI” i współpracujący z Wojewódzkim Ośrodkiem Kultury w Tarnowie przy redagowaniu Informatora WOK.

2. Cele Konkursu:

- popularyzacja twórczości literackiej,
- inspirowanie do aktywności twórczej,
- kształtowanie postaw literackich,
- promocja talentów,
- rozwijanie wyobraźni twórczej,
- wymiana doświadczeń i doskonalenie warsztatu twórczego.

#### § 2

##### ORGANIZATOR I JURY

1. Głównym organizatorem i Sponsorem Strategicznym I Międzynarodowego Konkursu Literackiego o „Laur Tarnowskiej Starówki” jest Dom Mediowy HEKTOR W DRODZE Centrum Kracji i Strategii INTERAKCJA Sp. z o.o.
2. Prace konkursowe oceni powołane przez Organizatora Jury Konkursu.

#### § 3

##### ADRESACI KONKURSU

1. Konkurs ma charakter otwarty ogólnopolski i międzynarodowy. Uczestnikami konkursu mogą być poeci polscy z kraju, jak i z zagranicy, szczególnie dziennikarze uczestniczący w Światowym Forum Mediów Polonijnych 1993-2012.
2. W Konkursie mogą brać udział osoby pełnoletnie. Uczestnik konkursu musi mieć ukończone 18 lat w dniu podpisania „Oświadczenia uczestnika konkursu” (Załącznik nr 1).

#### § 4

##### WARUNKI UCZESTNICTWA

1. Zgłoszenie uczestnictwa w konkursie następuje poprzez „Formularz zgłoszeniowy” (Załącznik nr 2), dostępny do pobrania na stronie internetowej [www.interakcja.biz](http://www.interakcja.biz)
2. Konkurs organizowany jest w dwóch kategoriach: I kategoria – wiersz o tematyce dowolnej, II kategoria – wiersz tematycznie związany z Tarnowem. Każdy utwór musi być opatrzony godłem. Forma utworów jest dowolna, napisana w języku polskim.
3. Warunkiem udziału w Konkursie jest nadesłanie do Organizatora po jednym utworze w obu kategoriach w postaci plików w formacie pdf. Utwory nie mogą być wcześniej publikowane ani nagradzane w innych konkursach.



4. Prace konkursowe powinny być przesłane opatrzone godłem słownym. Przez „godło słowne” rozumie się jednorazowy pseudonim, który umożliwi zachowanie anonimowości i nie daje możliwości zidentyfikowania autora kryjącego się za nim.
5. Wszelkie dane osobowe pozostają wyłącznie do dyspozycji organizatora konkursu. Jury otrzymuje jedynie utwory opisane godłem. Do momentu rozstrzygnięcia konkursu tożsamość autorów pozostaje anonimowa.
6. Uczestnik Konkursu może przesłać po jednym utworze z każdej kategorii.
7. Prace konkursowe powinny być przesłane do 31 sierpnia 2022 r. pocztą elektroniczną na adres: [biuro@interakcja.com.pl](mailto:biuro@interakcja.com.pl) lub pocztą tradycyjną na adres: Centrum Kreacji i Strategii INTERAKCJA Sp. z o.o., ul. Legionów 5A/10, 33-100 Tarnów z dopiskiem na kopercie: „Konkurs o Laur Tarnowskiej Starówki”. Prace nadesłane po ww. terminie nie wezmą udziału w Konkursie.
8. Po wpłynięciu do Organizatora przesłanych utworów i dokumentów, autor zostanie poinformowany drogą elektroniczną o zakwalifikowaniu do konkursu.
9. Prace niespełniające warunków regulaminowych lub nadesłane po terminie nie będą klasyfikowane przez Organizatora.
10. Do oceny przez Jury Konkursu zostaną dopuszczone tylko te prace, które spełniają wymogi regulaminowe konkursu.
11. Prace będą oceniane według określonych kryteriów, m.in. takich jak: oryginalność w ujęciu tematu, poprawność językowa, bogactwo środków poetyckich, walory literackie.
12. Decyzja Jury Konkursu jest ostateczna i nie przysługuje od niej odwołanie.
13. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do opublikowania nagrodzonych wierszy.
14. Dane osobowe uczestników Konkursu będą wykorzystywane przez Organizatora zgodnie z Ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 10 maja 2018 r. wyłącznie na potrzeby Konkursu.
15. W sprawach spornych, nieujętych w Regulaminie, decyzje podejmuje Organizator.

## § 5

## NAGRODY I WYRÓŻNIENIA

1. Wybór najciekawszego i najbardziej oryginalnego utworu w dwóch wybranych kategoriach zostanie dokonany przez Jury.
2. Jury wybierze laureatów Konkursu i wyróżnienia w obu kategoriach.
3. Laureaci Konkursu zostaną uhonorowani nagrodami i wyróżnieniami pieniężnymi o łącznej puli 25.000,00 złotych, w tym:
  - 3.1. W Kategorii I Laureaci Konkursu otrzymają:
    - I nagroda – 10.000,00 PLN
    - II nagroda – 7.000,00 PLN
    - III nagroda – 4.000,00 PLN
    - Wyróżnienia – na łączną kwotę 2.000,00 PLN
  - 3.2. W Kategorii II Laureat Konkursu zostanie uhonorowany Statuetką „O Laur Tarnowskiej Starówki” wraz z nagrodą pieniężną w wysokości 2.000,00 PLN.
4. Jury zastrzega sobie prawo do innego podziału nagród.
5. Od kwoty przyznanych nagród pieniężnych, o których mowa w ust 1, zostanie potrącony podatek dochodowy stosownie do obowiązujących przepisów.
6. Uczestnik Konkursu może otrzymać po jednej nagrodzie pieniężnej z każdej kategorii.
7. Wszystkie osoby nagrodzone zostaną powiadomione o werdykcie Jury e-mailowo lub telefonicznie.
8. Rozstrzygnięcie Konkursu i ogłoszenie laureatów nastąpi 21 października 2022 roku podczas uroczystej biesiady literacko-poetyckiej. Informacje szczegółowe dotyczące biesiady zamieszczone zostaną na stronie Organizatora: [www.interakcja.com.pl](http://www.interakcja.com.pl)
9. Laureaci zaproszeni są do osobistego odbioru pamiątkowych dyplomów podczas biesiady literacko-poetyckiej I Międzynarodowego Konkursu Literackiego „O Laur Tarnowskiej Starówki” im. Józefa Komarewicza.
10. Nagrody finansowe zostaną wpłacone na wskazane przez laureatów konto bankowe lub przesłane przekazem pocztowym.
11. Podczas uroczystości ogłoszenia laureatów Konkursu zostanie sporządzona dokumentacja fotograficzna i filmowa. Organizator zastrzega sobie prawo do publicznego jej wykorzystywania, utrwalania i powielania, wykorzystywania w celach promocyjnych i reklamowych.

## § 6

## POSTANOWIENIA KOŃCOWE

1. Organizator zastrzega sobie prawo zmiany Regulaminu.
2. W sprawach spornych wynikających z interpretacji niniejszego Regulaminu lub w nim nieujętych, decyzję podejmuje Organizator w porozumieniu z Jury Konkursu.
3. Organizator nie zwraca nadesłanych tekstów.
4. Informacji na temat Konkursu udziela Biuro Organizacyjne:  
**Stanisław Lis – Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Konkursu**  
 tel. 502-021-945, 512-278-789;  
**Dorota Kostur – Sekretarz Komitetu Organizacyjnego Konkursu**  
 tel. (14) 656-27-01, e-mail: [biuro@interakcja.com.pl](mailto:biuro@interakcja.com.pl)

## Arkusz Poetycki

# Prezentacja Tarnowskiego Środowiska Literackiego

## Część I

Środowisko literackie tworzy się przez lata. Nie można go sztucznie stworzyć ani powołać aktem woli urzędniczej. Wymaga szczególnych warunków. W dziedzinie indywidualnych dokonań, gdzie tak bardzo liczy się osobowość pisarska, gdzie tak łatwo o zawiść i złą konkurencję – spotkanie się kilku, w miarę rozwoju relacji kilkunastu piszących poezje i prozę autorów, żyjących względem siebie przyjaźń jest faktem rzadkim. Bywa fenomenem, który opisać nie jest łatwo. Skąd w Tarnowie pojawiła się taka grupa? Złe słowo. Nie pojawiła się, dlaczego i jak się uformowała, brzmi o wiele lepiej. Czy odpowiem wyczerpująco na postawione pytanie? Mam ku temu rację od początku uczestnicząc w kształtowaniu się naszego grona.

Na początku było KKMP, dzisiaj trzeba ten skrót rozwinąć, Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy. Był to twór tradycją sięgający roku 1959-ego, kiedy Związek Młodzieży Wiejskiej i redakcje „Nowej Wsi” i „Zarzewia” utworzyły korespondencyjne forum mające na celu ułatwienie literackiego startu uzdolnionej młodzieży. W ruch zaangażowali się m. in.: Edward Stachura, Wiesław Myśliwski, Józef Baran, Henryk Bereza i wielu innych. W czasie obchodów 30-lecia ruchu pisałem na łamach Gazety Krakowskiej (nr 284 z 6.12.1989 r.) w artykule pt. „O młodej tarnowskiej literaturze” o grupach „Obserwatorium”, „Rydwan”, „Trop”, o grupie Janiny Barczakowej. Pojawiały się i przemijały. Najdłużej, bo aż do śmierci założyciela, (Józefa Komarewicza) trwało „Obserwatorium”. Dzisiaj w gronie aktywnie piszących pozostało ok. 6 osób zainteresowanych odtworzeniem oddziału SAP. Profesor IBL PAN Ewa Głębińska w swojej pracy pt. „Leksykon - Grupy Literackie w Polsce” (Wydawnictwo Wiedza Powszechna) wymieniła nieżyjących już: Komarewicza, Karwata, Barczyńskiego, „chodzących już własnymi drogami”: Janusza Gdowskiego, Ryszarda Smagacza (właściwie Ryszarda Zaprzalkę), Annę Szymańczuk, Mirka Przybyłę (mieszka w Anglii), Elę Nowak, Marka Antosza, Stanisława Winczurę. Z dawnego grona zostaliśmy: ja, Stanisław Lis, Tomek Łakoma, Danuta Seile-Mirosławska, Andrzej Szczepański, Tomasz A. Żak (aktywny przede wszystkim w prowadzonym przez siebie Teatrze Nie Teraz), Darek Romanowski, Danuta Rybczyńska. Grono pozostałych spotyka się w ramach Tarnowskiej Grupy Autorów nieprzerwanie od 1989 roku tj. od 33 lat! Od 30 lat ukazują się dzięki Miejskiej Bibliotece im. J. Słowackiego „Aspiracje – magazyn literacki”. Własne czasopismo odgrywa ogromną rolę w konsolidacji naszej społeczności, dostrzeżonej i opisaną w encyklopedii Tarnowa. Nade wszystko jednak TGA łączą: przyjaźń, chęć wzajemnego wspierania się, wspólna pasja.

### JERZY BARCZYŃSKI

#### „Pielgrzym”

*Owinięci w siatkę babiego lata  
przyglądamy się tłącej czerwieni,  
za nami już fajerwerki światel,  
bursztyny i cudowne raje,  
stos życia połknjemy  
jak gorzką pigułkę  
z fermentacją gorących lat  
i łagodnością coniektórych stworzeń.  
Odpływamy wolno i konsekwentnie  
mimo protestów, szaleństw i złudzeń,  
znikamy.*

Jerzy Barczyński, ur. w 1948 r. w Tarnowie, debiutował w 1968 r. w Polskim Radiu. Wiersze zamieszczał m.in. w „Magazynie Kulturalnym”,



„Znaj”, „Tarninie”, almanachach: „Blżej ziemi, bliżej nieba”, „Biały autobus”, „Antologii Poezji Zapomnianej”, wydał 3 tomiki „Dezterter” (1980) i „Noc refleksji”(1992), „Wyspy życia” (2007).

#### EWA BILSKA

##### Zwyczajnie

*Pragniemy, by i w naszym  
sennym miasteczku  
coś się wydarzyło.*

*Z ciekawską pasją, błagamy,  
nawet o zbrodnię, jak te,  
z Hollywoodzkich filmów.*

*Czekając, słabniemy  
i jak wygłodniałe wilki  
umierając, robią się z nas  
smętne owce.*

*Prosimy więc o jedną tylko,  
moc nadprzyrodzoną,  
by w chwilach szczęścia  
nie myśleć jedynie  
o jego rychłej przemijalności.*

*A jeśli wolno nam marzyć,  
to niech nikt nigdy nie wspomni,  
że kiedyś przestaniemy.*

Ewa Bilska, jest absolwentką ZSP w Tarnowie, studentką krakowskiej ASP. Publikuje w Aspiracjach.



#### MONIKA CHYTROŚ (Godgott La Morgue)

##### Sommersneige

*Teraz myślę o nich z przymrużeniem oka,  
co nie oznacza, że nie żałuję.  
Zresztą, zawsze żałuję kiedy przywoici  
ludzie znikają  
z mojego serca nader szybko i bez powrotu.  
Właściwie ostał się tylko jeden, ale wciąż  
nie wiem  
czy znaczy coś więcej; był przecież tylko  
obcym człowiekiem,  
takim pozostał do samego końca, a teraz  
przyszło mi  
zwracać twarz w jego stronę.  
Nadal myślę o innych, przecież to właśnie  
oni budowali  
ze mną upalne dni, pragnienia, porażki  
czy choćby tylko śniadania.  
Ale został tylko on- melancholijny mężczyzna, którego  
tak słabo znam, a który przemawia do mnie za sprawą wspomnień.*

Monika Chytróś, Tarnowianka, absolwentka ZSOiT im. Szczepanika. Zajmuje się malarstwem, fotografią, renowacją obrazów i rękodziełem. Publikuje w Aspiracjach jako Godgott La Morgue.



#### KAZIMIERZ KARWAT (1945-2014)

\*\*\*

*I znowu wilk  
żagwiami ślepi  
we mnie zaświecił.*

*Zawyły ogniska  
w pospiechu zdeptane,  
las się zatoczył  
nad kilkoma iskrami  
co zagrzebały się w popiół.*

*Księżyc smętnie coś nuci  
smykiem wiatru  
przeciągając  
po strunach dróg  
niedokończonych.*

*Cichnie nagle  
gdy rękę wyciągam  
do osikowych  
tamburinków.*

*Rwie się melodia,  
pękają myśli.  
Mrok coraz bliżej  
podchodzi do oczu.*

Kazimierz Karwat, (1945-2014) społecznik, poeta, rzeźbiarz, artysta malarz.

Urodził się w 1945 r. w Bilczy. Był przede wszystkim animatorem kultury, działał w zespole folklorystycznym „Okocanie”, w latach siedemdziesiątych był dyrektorem ośrodka kultury w Brzesku, przez lata pracował jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Tuchowie. Tworzył tarnowskie środowisko literackie, był wiceprezesem Tarnowskiego Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy „Trop”, wspólnie ze Stanisławem Nawrockim organizował w Polsce – Krajowy Klub Literacki „Scena Ludowa”. Działał w grupach poetyckich „Rydwan” i „Obserwatorium”. Publikował m. in. na łamach „Życia Literackiego”, „Gazety Krakowskiej”, „Nowej Wsi”, „Gromady – Rolnik Polski”, „Tarnowskiego Magazynu Informacyjnego”, „Merkurysza”, „Tarniny”. Należał do Oddziału Tarnowskiego Stowarzyszenia Autorów Polskich. Wydał kilka tomów wierszy. Pierwszy z nich w „Oficynie Tarnowskiej Wojewódzkiego Ośrodka Kultury” w 1986 r., pt. „I ziarno wyłuskać”. Drugi pt. „Na bal-na targ-na amen”. Wiersze Kazimierza Karwata znalazły się również w antologiach: „Blżej ziemi, bliżej nieba. Wiersze” oraz „Biały autobus”, „Rysopis”.



#### JÓZEF KOMAREWICZ (1955-2015)

\*\*\*

*gdy już odpłyniemy  
nie będzie nam potrzebna  
sześciolistna koniczyna  
sentymtalna podróż  
szóstka  
dowód nie wprost*

*gdy już odpłyniemy  
pomachają nam chusteczką  
zapominając...  
że w nerwach czekają  
na przyływ.*

\*\*\*

*to jest tak  
jakbyś odkrywała niebo  
... to jest tak  
jakbyś dotykała szeptu  
stanęliśmy na bieżni  
I co z tego  
nasze stopy  
odlano ze spiżu.*

#### DANUTA SEILE-MIROSŁAWSKA

*Kiedy poezja ma szesnaście lat  
Tworzy miłosne wiersze i bawi ją świat.  
Kiedy dwadzieścia parę ; bierze do ręki  
kwiat  
I czasem jeszcze sięga po gitarę.  
Gdy przekroczy ileś tam lat, zbliżają się  
Gody rubinowe, marzy o zmianie,  
Cieszą ją przygody nowe.  
A gdy szronem pokrywa się skroń,  
Potrzebny jej spokój i wygoda,  
Czasem pomocna dłoń  
I wspomina jak była młoda..*



Danuta Seile-Mirosławska, jest absolwentką filologii polskiej Uniwersytetu we Wrocławiu, autorką 4 tomików poezji, 3 książek prozatorskich, wieloletnią dyrektorką Studium Nauczycielskiego i Centrum Nauki i Biznesu „Żak” w Tarnowie.

### DARIUSZ ROMANOWSKI

#### W prostych słowach wyrazić...

W prostych słowach  
Wyrazić istotę zdziwienia  
Tym że ziemia się kręci  
I że człowiek podobno  
Jest istotą rozumną  
A życie nie kończy się  
Tutaj tylko rozpoczyna  
I dziwić się wciąż  
Nadal i od nowa  
Że po zimie wiosna  
A po lecie jesień  
Że kot miauczy  
Pies szczeka  
A żaba rechocze  
I że kwitną kwiaty  
I że rosną drzewa  
A na niebie Słońce  
Księżyc oraz gwiazdy  
I że ludzi przybywa  
Tam po drugiej stronie  
Chociaż po tej wcale  
Nie robi się luźniej  
W prostych słowach  
Wyrazić istotę poezji



Dariusz Romanowski, absolwent bibliotekoznawstwa w Krakowie, autor zbioru pt. Cokoły moich wzruszeń. Publikuje m. in. w Aspiracjach.

### MIROSLAW ERYK SUŁKOWSKI

#### Tramwaj

W tramwaju na placu Sobieskiego  
siadam przy oknie,  
na chwilę zamykam oczy...  
a on rusza pod górę!  
Skręca w ulicę Wałową,  
mija znajome budynki które  
jakby odmłodziły!  
Uśmiecham się do siebie  
patrząc na spacerujących mieszczan  
i beztrząsco bawiące się dzieci.  
Nad wieżą Katedry i kopułą Synagogi Nowej,  
wciąż pięknie świeci słońce.  
Nadciągające czarne chmury  
są jeszcze daleko,  
w końcu to dopiero połowa lat trzydziestych.  
Widzę handlarzy żydowskich,  
konie, wozy, zaparkowane automobile...  
-Tak, to plac Magdeburski!  
Jestem tu po raz pierwszy  
choć jest on tu od zawsze,  
lecz czy na zawsze?  
...  
Otwieram oczy.  
Nad wieżą Katedry  
wciąż pięknie świeci słońce.



Mirosław Sułkowski, urodzony w 1973 roku w Tarnowie. W wieku dziecięcym wyemigrował z rodzicami do Kanady. Po wyjeździe z kraju mieszkaniec Rzymu, Montrealu, Calgary, Florydy i ponownie Calgary. Od 2001 mieszkający na stałe w Polsce. Pasjonat języków obcych. Nauczyciel z zamiłowania. Z powodu trudności w wymawianiu imion słowiańskich od lat używający imienia Eryk.

Optymista i minimalista. Motocyklista bez motocykla. Fan nordic walking. Pełnoetatowy ojciec i mąż. W wolnych chwilach poeta, publikujący w j. angielskim na amerykańskiej stronie Poetry Soup oraz w j. polskim w tarnowskich Aspiracjach.

### MAKSYMILIAN TCHOŃ

#### „grażyna”

grażyna z wiekiem przybrała na wadze,  
ale jej autor, musi być z tego dumny,  
(w końcu moja ulubiona pozycja  
w całej stercie klasyki).  
Nie mogłem więc odmówić takiej lektury,  
nawet w najśnieźniejszy dzień w lipcu,  
na kocu w parku, czy też w autobusie  
nigdy bym jej nie przeleciał tak po prostu,  
jak przelatuje się teraz nad oceanem  
boeingiem 737, bez zająknięcia,  
bez wyjścia na siusiu  
ale mógłbym ją zwyczajnie przeczytać,  
jak to pierdolone 40 i 4  
w moim dowodzie w rubryce znaki szczególne.



Maksymilian Tchoń, Urodzony w 1987 roku. Absolwent Filologii Polskiej (licencjat) na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jest członkiem Stowarzyszenia Twórczo-Artystyczno-Literackiego (STAL) z siedzibą w Krakowie. Jest autorem kilkunastu tomów poezji, m. in.: Umówiony z papierową zorzą (Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2022), Po-ezje. Koncert zimowy (Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2021), Zakazana miłość (Wyd. Episteme, Lublin 2020), Wiedziałem (Wyd. Episteme, Lublin 2020), Ziemia złych wyroków (Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2019), Potępiony (Wyd. Nowy Świat, Warszawa 2016), Ars poetica (Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2015), Http (Wyd. Mamiko, Nowa Ruda 2015), Niecierpliwy (Miniatura, Kraków 2013) i innych. Publikował w wielu ogólnopolskich pismach literackich, np: Wyspa, Akant, Poezja dzisiaj, Biblioteka BL Biura Literackiego, 2Miesięcznik. Pismo Ludzi Przełomowych, portal pisarze.pl, Pismo Artis, Wytrych, Wydawnictwo J, Okolica Poetów, Gazeta Kulturalna, Eprawda, KoziRynek, Epea. Pismo literackie, Aspiracje, Bezkres, Helikopter, Ypsilon, Ad Astra, oraz w Metaforze Współczesności. Pasjonuje się muzyką. Teksty autora tłumaczone są na język angielski, włoski, portugalski i ukraiński. Uczestnik corocznego festiwalu Pożegnania Lata Pisarzy i Artystów. Więcej informacji o autorze na autorskiej stronie <https://maksymiliantchon.wordpress.com>

### JACEK TRYBA

#### Logika

myślę o fali doskonałej  
prawdziwej niemal w każdym calu  
o locie mewy idealnym  
jak się ma wiatr pod jej skrzydłami  
  
jaki to uśmiech niezabawny  
czy szczerłość zawsze prawdą bywa  
kogo się spotka na rozstaju  
gdy przyjdzie nowy ład odkrywając  
myślę o czasie co odchodząc  
przychodzi niemal jednocześnie  
i kto maluje drzewom liście  
nieznana farbą dziwnym pędzlem  
  
myślę więc... prawda to, że jestem?



Jacek Tryba, (1973-2020). Debiutował na łamach „Wiadomości z Gminy Czarna” w 1992 r. Wydał trzy zbiorki: „Nie potrafię zabić tarcz” 1996, „Cień do ocalenia” 1999, „Źródła codzienności” 2017. Obecny w Antologii „Miłość jest dalej” (MBP w Tarnowie), w kwartalniku „Znaj”. W Słupskim XXVIII Brulionie Literackim – „Biblioteka Śladu – Słupsk 2007. Publikował w wydawnictwach MBP im Juliusza Słowackiego w Tarnowie: „Igrasznik”, „Kajet Artystyczno-Kulturalny”, „Aspiracje”, almanachu literackim „Habemus Papam” wydanym z okazji 35 lecia pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II. Jest laureatem II miejsca w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim im Józefa Kossakowskiego w Iwkowej -2001. W 2013 został laureatem II miejsca na Międzynarodowym Konkursie Poetyckim o Puchar Wydawnictwa Św. Macieja Apostoła – Tarnowskie Góry. Pośmiertnie o jego twórczości napisano w Roczniku Czarnieńskim 2021 w „Aspiracjach” nr 60 /2021 oraz na stronach wydawnictwa Contemporary Writers of Poland, Literary Waves, t. II, London 2021 i Dreammee Little City, Orlando 2021, USA.

DIAMENTOWY MECENAS I Międzynarodowego Konkursu Literackiego „O Laur Tarnowskiej Starówki” im. Józefa Komarewicza

## Z p. Henrykiem Łabędziem – Prezesem Zarządu Zakładów Mechanicznych Tarnów S.A. rozmawia p. Tomasz Łakoma – redaktor naczelny „Kuriera Pegaza”

**Tomasz Łakoma – Redaktor Naczelny Gazety „Kurier Pegaza”:** *Jest takie rzymskie powiedzenie: „Chcesz pokoju, szykuj się do wojny”. Jak Pan odbiera tę maksymę, nie tylko jako prezes ZMT, ale jako człowiek?*

**Henryk Łabędz – Prezesem Zarządu Zakładów Mechanicznych Tarnów S.A.:** Każde państwo, by zapewnić sobie pokój powinno mieć dobrze wyszkoloną, ale także dobrze uzbrojoną armię, aby nikt nie odważył się tego państwa zaatakować. Oczywiście ważne są sojusze międzynarodowe, gwarancje bezpieczeństwa złożone przez inne państwa, ale z historii Polski wiemy, że trzeba polegać przede wszystkim na własnych siłach. Dlatego musimy mieć silne siły zbrojne, by nikomu nie przyszła do głowy agresja na nasz kraj. By taka agresja się po prostu nie opłacała.

**TŁ:** *Jak ZMT wspierają walkę o wolność Ukrainy? To tylko, a może i aż dozbrajanie armii naszych sąsiadów? Jest też z Waszej strony pomoc humanitarna, taka dla ludzi, którzy tam zostali?*

**HŁ:** Ze względów bezpieczeństwa nie mogę ujawniać szczegółów, ale jesteśmy z narodem ukraińskim i wspieramy go w walce o wolność swoją, ale także naszą. Również lokalnie staramy się pomagać poprzez różnorakie zbiórki czy przekazanie materiałów szkolnych dla dzieci.

**TŁ:** *Jaka jest pozycja ZMT na rynku zbrojeniowym w skali kraju i PGZ, ale też w rozgrywkach globalnych? Jakie są flagowe okręty Pańskiej Firmy?*

**HŁ:** Gdy sześć lat temu obejmowałem funkcję prezesa Zakładów Mechanicznych, byliśmy pod koniec trzeciej, a nawet na początku czwartej dziesiątki wśród firm branży zbrojeniowej w Polsce. Obecne badania efektywności, przychodów, zatrudnienia, wynagrodzeń, takie uśrednione pomiary wartości firmy klasyfikują nas w pierwszej

dziesiątce. Jesteśmy też jednym z liderów eksportu wśród spółek PGZ. Realizujemy sporo kontraktów zagranicznych. W rankingu dziennika „Rzeczpospolita” zajęliśmy drugie miejsce wśród liderów eksportu. Jesteśmy cenieni i dobrze postrzegani, ale na to zaufanie naprawdę ciężko pracowaliśmy przez ostatnie lata. Naszym wielkim atutem jest ponadto niezawodność wyrobów.

A jeśli chodzi o flagowe produkty, to oferujemy szereg nowoczesnych konstrukcji, takich jak karabiny wyborowe i maszynowe, moździerz, granatniki, a także strzelnice kontenerowe, które są hitem w ostatnich latach i budzą bardzo duże zainteresowanie formacji wojskowych oraz innych służb mundurowych.

Poza pojedynczymi wyrobami wytwarzamy ponadto całe systemy, realizując się w roli integratora rozwiązań skrojonych pod potrzeby Sił Zbrojnych RP. Jesteśmy liderem technicznym dużego projektu, w pełni z epoki cyfrowej, polegającego na zbudowaniu i dostarczeniu dla polskiej armii sześciu przeciwlotniczych zestawów raketowo-artyleryjskich „Pilica”. Kontrakt ten jest największym zamówieniem, realizowanym w całej historii działalności Spółki.

Pragnę też podkreślić, że podążanie za rozwojem techniki wojskowej umożliwia nam własne centrum badawczo-rozwojowe. Nasi konstruktorzy i inżynierowie opracowują innowacyjne i konkurencyjne wyroby z kilku obszarów produktowych. Aktualnie pracują między innymi nad tym, aby na pole walki można było posyłać roboty zamiast ludzi. Temu celowi ma na przykład służyć Perun – autonomiczny pojazd kołowy z modułem uzbrojenia do zadań rozpoznawczych i bojowych.

**TŁ:** *Dość o wojnie. Czy ZMT w swojej misji mają na przykład wspieranie szeroko pojętej kultury?*

**HŁ:** Naszą główną misją jest dostarczanie nowoczesnego uzbrojenia dla polskiej armii i innych służb mundurowych, ale chcemy też współpracować ze środowiskiem lokalnym, które jest w naszym otoczeniu, w ramach społecznej odpowiedzialności biznesu. Wspieramy wiele przedsięwzięć i wydarzeń w regionie tarnowskim, w tym z szeroko pojętej kultury i sportu, nie tylko finansowo, ale także organizując stoiska promocyjne. Na każdej imprezie nasza obecność budzi duże zainteresowanie.

**TŁ:** *Literacko wojenny Tarnów ma piękną kartę. To „Książeczka” Jana Bielatowicza. Sentymalna podróż żołnierza II wojny światowej po czasach dzieciństwa. Ale jest też gen. Marian Kukieł, mjr Henryk Sucharski. Generalnie długi orszak wielkich postaci, patriotów z naszego regionu. Może trzeba o tym ciągle przypominać, a może jakaś inicjatywa ZMT w kwestii polityki historycznej?*

**HŁ:** Tak, trzeba pamiętać o naszych lokalnych bohaterach i przypominać te wielkie postaci młodemu pokoleniu. Ja bym jeszcze wymienił kapitana Jerzego Koziółkowskiego, spoczywającego na cmentarzu w Tarnowie-Krzyżu. Był dowódcą ORP Sokół, który podczas II wojny światowej zniszczył bądź uszkodził 25 nieprzyjacielskich statków. Zatopiony przez „Sokoła” niemiecki transportowiec wojska Eridania był największym posłanym na dno przez okręty polskiej Marynarki Wojennej. Właśnie planujemy wyjść z inicjatywą upamiętnienia i szerszego rozpropagowania postaci i zasług kapitana Koziółkowskiego.

**TŁ:** *I pytanie dotyczące Józefa Komarewicza - dziennikarza i poety, który przez wiele lat był pracownikiem ZMT S.A. Jak Pan Prezes wspomina Józefa?*

**HŁ:** Józefa Komarewicza znałem osobiście jako redaktora „Metalowca Tarnowskiego”, a potem lokalnych czasopism, w tym tygodnika Temi. Był dobrym, wrażliwym człowiekiem, co przejawiało się również w jego poezji. Szkoda, że jego wiersze nie są szerzej znane, choć wiem, że był ceniony w środowiskach literackich i związanych z tarnowską kulturą.

**TŁ:** *Dziękuję za rozmowę.*



# Światowe Forum Mediów Polonijnych 1993 – 2012



To największy, najbardziej prestiżowy i co najważniejsze, realizowany w trybie ciągłym przez dwadzieścia lat projekt w dziedzinie mediów w wymiarze międzynarodowym, obejmującym dziennikarzy polskich pracujących poza krajem w kilkudziesięciu krajach świata.

Organizatorami Forum byli: Wojewódzki Ośrodek Kultury w Tarnowie (1993-1995), Tarnowska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. (1996-1998) i Małopolskie Forum Współpracy z Polonią (1999-2012).



Pomysłodawcą i twórcą Forum był Stanisław Lis – Dyrektor Biura Organizacyjnego. Od samego początku organizacji Forum miałem wsparcie i pomoc od wielu osób, wśród których pragnę wymienić: Jolantę Kwiek – członka kierownictwa wszystkich wymienionych organizatorów Forum i zastępcę Biura Organizacyjnego Forum ds. marketingu, Małgorzatę Sajdak – także członek kierownictwa wszystkich wymienionych organizatorów Forum i zastępcę Dyrektora Biura Organizacyjnego Forum ds. organizacyjnych, Dorotę Kostur – prowadzącą sekretariat Biura Organizacyjnego Forum, Iwonę Surman – plastyka, projektanta wszystkich plakatów, gadżetów i scenografii Forum, Halinę Wojtanowską – Dyrektora Biura Prasowego Forum, Józefa Komarewicza – rzecznika prasowego Forum, Magdalenę Lis – zastępcę rzecznika prasowego Forum, Tomasza Łakoma – fotoreportera i redaktora TV Forum, Zdzisława Srokę – Prezesa Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej (PSPL) w Krakowie, który współtworzył Forum od samego początku.

Ponadto: Maciej Rośliński, Zbigniew Zbróg, Henryk Cyganik, Regina Cyganik, Kaja Cyganik, Kamil Cyganik, Jerzy Skrobot, Halina Bednarenko, Janusz Szelechta, Stanisław Rokosz, Marian Zalewski, Stanisław Początek, Aleksander Fiszer, Krzysztof Wasa.

Forum to także Wielka Dziennikarska Rodzina, tworzona przez kilkuset dziennikarzy z kilkudziesięciu krajów świata, wśród których najbardziej aktywni byli: Jadwiga Hafner (Austria), Janina Osses-Frei (Austria), Leokadia Komaiszko (Belgia), Czesława Rudnik (Czechy), Otilie Tobolova (Czechy), Helena Zamorska (Dania), Małgorzata Malewska-Małek (Egipt), Jadwiga Dąbrowska (Francja), Anna Piskor (Francja), Beata Żółkiewicz-Siakantaris (Grecja), Zofia Schroten-Czerniejewicz (Holandia), Agnieszka Buda-Rodriguez (Kanada), Ilona Girzewska (Kanada), ks. Krzysztof Kutylowicz (Kazachstan), Anna Zaleska-Saleh (Liban), Renata Butkiewicz (Litwa), Romuald

Mieczkowski (Litwa), Romuald Bykowski (Łotwa), Helena Usowa (Mołdawia), Agata Lewandowski (Niemcy), Brygida Gołęciowska (Niemcy), Marianna Klonn (Niemcy), Zbigniew Kostecki (Niemcy), Aleksander Bogolubow (Rosja), Czesław Błasiak (Rosja), Jolanta Tancić (Serbia), Małgorzata Wojcieszynska (Słowacja), Tadeusz Urbański (Szwecja), Irena Bonitenko (Ukraina), Anna Gordijewska (Ukraina), Teresa Pakosz (Ukraina), Mirosław Panteluk (Ukraina), Zbigniew Banaś (USA), Teresa Barankiewicz (USA), Grzegorz Heromiński (USA), Maria Mirecka-Lorys (USA), Zbigniew Ringer (USA), Alicja Nagy (Węgry), Krzysztof Chowaniec (Wielka Brytania), Teresa Zagórska (Wielka Brytania).



Forum otaczali opieką i wspierali także przedstawiciele władz publicznych krajowych i samorządowych: Prezydenci RP: Ryszard Kaczorowski – Prezydent na Uchodźstwie, Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski, Bronisław Komorowski; Premierzy: Waldemar Pawlak, Leszek Miller, Donald Tusk; Marszałek Sejmu – Józef Zych, Marszałkowie Senatu RP: Bogdan Borusewicz, Alicja Grzeškowiak; Prymasi Polski: kard. Józef Glemp, abp Henryk Muszyński, abp Wojciech Polak, a wcześniej abp Józef Życiński – Biskup Tarnowski i Lubelski, Przedstawiciel Episkopatu Polski ds. Polonii; Wojewodowie: Wiesław Woda – Wojewoda Tarnowski, Ryszard Masłowski – Wojewoda Małopolski, Ryszard Półtorak – Wicewojewoda Tarnowski, a później Wicewojewoda





Małopolski; Prezydenci Miasta Tarnowa: Mieczysław Bień, Ryszard Ściagała, Roman Ciepela, a także Maciej Klimczak – Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP, Jacek Majchrowski – Prezydent Krakowa, Teresa Kubas-Hul – Przewodnicząca Sejmiku Województwa Podkarpackiego; Zdzisław Zarębski – Prezes Zarządu Kopalni Soli w Wieliczce, Tadeusz Skoczek – Wiceprezes Zarządu TVP S.A., Jan Wronowski – szef Oddziału TVP w Tarnowie i wielu, bardzo wielu innych samorządowców, przedsiębiorców, dziennikarzy, artystów i ludzi kultury...

Forum, to także największe Partnerstwo Publiczno-Prywatne (PPP), tworzone każdego roku przez dziesiątki samorządów terytorialnych, instytucji publicznych, firm, instytucji kultury, organizacji pozarządowych, banków i innych darczyńców, którzy tworzyli coroczne budżety Forum. Wśród nich m.in.: Kopalnia Soli „Wieliczka” Trasa Turystyczna Sp. z o.o., Ceramika Paradyż Sp. z o.o., POLKOMTEL S.A., Polskie Linie Lotnicze LOT S.A., Polski Koncern Naftowy ORLEN S.A., Telekomunikacja Polska S.A., Firma Oponiarska Dębica S.A., Okocimskie Zakłady Piwowarskie S.A. w Brzesku, Bank Przemysłowo-Handlowy S.A., Bank PEKAO S.A., Kredyt Bank PBI, Firma ROLESKI, Agencja Mienia Wojskowego, PROKOM SOFTWARE S.A., Zakład Przemysłu Tytoniowego w Krakowie, Powszechny Zakład Ubezpieczeń S.A., OPTIMUS Sp. z o.o., Zakłady Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Zelmer”, Zakłady Mięsne S.A. MIĘSTAR w Tarnowie, Krośnieńskie Huty Szkła KROSNO S.A., Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy, Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji WARTA S.A., Krakowskie Zakłady Farmaceutyczne POLFA, Miraculum Sp. z o.o., Lubelskie Zakłady Energetyczne S.A., Zakład Lecznicy „Uzdrowisko Nałęczów S.A., POLMOS Lublin, Grupa LOTOS, Zarząd Morskiego Portu Gdańsk S.A., BRUK-BET, Fundacja CEPELIA, EKO-MILK Łapanów, Zakład Butelkowania Wody Mineralnej PIWNICZANKA, TAURON Polska Energia, Uzdrowisko POŁCZYN S.A.

Forum to także prestiżowe międzynarodowe nagrody i wyróżnienia, takie jak: FIDELIS POLONIAE dla osób wybitnych za zasługi dla Polski w skali świata, POWROTY DO ŹRÓDEŁ – międzynarodowy konkurs literacki o małych ojczyznach – miejscach pochodzenia i urodzin dziennikarzy polonijnych i polskich, pracujących poza granicami kraju.



Forum to wreszcie Wydawca jedynego w historii świata dziennika „Wici Polonijne”, który wychodził przez dwadzieścia lat codziennie w trakcie kolejnych edycji FORUM.

Źródło: 11 Tom Rapiałów pt. „Peregrynacje. Mój świat. Moje życie. Moje działania”, Stanisław Lis, Wydawnictwo: Dom Mediowy HEKTOR W DRODZE, 2021.

# Arkusz Poetycki

## Prezentacja

### Tarnowskiego Środowiska Literackiego

#### Część II

NATALIA TRYBA

**Niedocenieni...**

*Społeczeństwo... zajęte tylko słowem „ja”...*

*Nie czują, nie rozumieją.*

*Nie zwracają uwagi na innych ...*

*Nie obchodzą ich Ci lepsi,*

*Ci, którzy zrobili coś więcej...*

*Oni ... sami dla siebie rosną w siłę...*

*Niedocenieni.*

*Oni ... jak nikt znają życie.*

*Oni ... jak nikt interpretują myśli.*

*Oni ... jak nikt znają uczucia.*

*Wyrastają z nizin i wyżyn ...*

*Oni ... niedocenieni.*

Natalia Tryba, ur. w 1994 r., absolwentka filologii polskiej z elementami dziennikarstwa PWSZ w Tarnowie, redaktor Tarnowska.tv, Tarnow24.com, imav.tv, założyła Fundację Promocji Artystycznej – Aspiranci, dziennikarz Dziennika Polskiego, wydała dwa zbiory poezji, debiut pt. Draperie.



MAGDALENA LIS

\*\*\*

*Napisałam wiersz*

*Zabłysła chwila humoru*

*Ja?*

*Niezdarna Jegomość Poezji*

*Przefiltrowałam chemiczny skład pióra*

*Upadającego w nicość*

*Uleciałam*

*Jak chwila*

*Przekraczając rozmiarowość czasu*

*Wybrałam szlak stromej niczemności*

*Wobec siebie!*

*Przepaść dobrobytu*

*W rozkazie czeluści Jejmości*

*Dziękuję sobie za otuchę chwili ulotnej*

*Wbrew wszystkiemu*

*Wbrew wszystkim*

*Trwającej.*

Magdalena Lis – Project Manager, State Street Bank GmbH, poetka, ekspert ds. ngośów, analityk finansowy.



### MARZENA MARIA KOROL

\*\*\*

*Góry jesienią to góry spełnione,  
które zrywają swoje kalendarze.  
Rzeźbią porosty i kosodrzewinę,  
rozpromieniają odwiedzane twarze.*

*Góry jesienią drzemią nasycone  
barwą, zapachem, ciepłem swoich kształtów,  
mocne jak ludzkie spracowane dłonie  
wędrówką ludzi, zwierząt, ptasich rautów.*

*Góry się w słońcu jesiennym dźwigają,  
prężą swe krzewy, czeszą swe igliwia,  
na białe futro ciepłiwie czekają  
po którym miękko przejdzie zima siwa.*



Maria Marzena Korol, ur. w Tuchowie. Pracuje w Laboratorium Diagnostycznym w Tarnowie. Wydała tomik poezji pt. *Muzyka moja*. Publikuje w prasie literackiej, m.in. w *Aspiracjach*.

### MARIUSZ MITERA

*miejsca, których nigdy  
prowadząc osiadły tryb życia,  
mam w duszy wiele miejsc,  
do których na żywo  
nigdy nie dotrę,  
coś, jak egipski Sfinks,  
święta Góra Fudzi  
i tłum milczących głów  
na Wyspie Wielkanocnej,  
oglądane na monitorze  
wyobraźni dobrze karmionej  
prze czytanymi książkami.*

Mariusz Mitera, autor zbioru pt. *„Rzeczywistość zbyt prawdziwa”*, 2006. Publikował m. in. w *Aspiracjach*.



### dr MICHAŁ PIĘTNIOWICZ

#### Pamięć

*Podnoszę cukierek do ust  
jeden kęs  
i przed oczyma staje mi całe dzieciństwo  
spacer parkiem z moją mamą  
pochody matek z białą chorągwią powietrza  
Krajobraz jest jeszcze przed bitwą  
moją z silnym czerwcowym demonem nudy  
parkowym duchem upału  
w którym giną wspomnienia  
i rośnie wyobraźnia.*

Dr Michał Piętnowicz, ur. 1984 r. w Tarnowie. Doktor nauk humanistycznych UJ w zakresie literaturoznawstwa. W latach 2019-20 adiunkt na stanowisku badawczym w Katedrze Badań Filologicznych Wschód-Zachód Uniwersytetu w Białymstoku. Wydał arkusze poetyckie „Oddział otwarty” jako nagrodę w projekcie „Połów” (Debiuty, Biuro Literackie, 2008), tomik poetycki „Odpoczynek po niczym” (Miniatura, 2011), zbiór opowiadań „Tarnowskie baśnie i mity” (Miniatura, 2012), tom poetycki „Na oścież”, (Zeszyty Literackie, 2014), tom poetycki „Obiecane miejsce” (Topos, 2018), „Lektury z biblioteki osiedlowej” (Krakowska Biblioteka Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, Kraków 2018), „Między mitem a kiczem. O prozie Brunona Schulza” (wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2020).

Publikował artykuły, szkice o literaturze oraz wiersze w: *Dekadzie Literackiej*, *Arkanach*, *Arkadii*, *Nowym czasie*, *Metaforze*, *Fragile*, *Nowej Dekadzie Krakowskiej*, *Frondzie*, *Odrze*, *Akcencie*, *Miesięczniku Kraków*, *Ha!arcie*, *Wyspie*, *Kontekstach Kultury*, *Zeszytach Literackich*, *Twórczości*, *Pamiętniku Literackim*, *Bibliotekarzu Podlaskim*, *Rewirach*, *Toposie*, w *Przystani Biura Literackiego*, w internetowej *Szafie*, *Nowej De-*



*kadzie Online*, w *E-Tygodniku Literacko-Artystycznym Pisarze.pl* (stały współpracownik). Redaktor kwartalnika literacko-artystycznego *Metafora* w roku 2012. Wyróżniany w kilku konkursach poetyckich, między innymi im. Zbigniewa Dominiaka „Moje światła widzenie”, czy w konkursie im. Witolda Gombrowicza „Przeciw poetom”. Stypendysta Prezydenta m. Krakowa w dziedzinie literatury w roku 2012 oraz Fundacji Grazella w roku 2017. Stypendysta Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na rok 2019.

Prowadził zajęcia na UJ w Krakowie i PWSZ w Tarnowie z przedmiotów: literatura współczesna, historia oraz teoria filmu i warsztaty krytyczne. Tłumaczony na język rumuński oraz włoski. Prowadził przez dwa lata cykl wykładów dla Domu Kultury Podgórze w Krakowie o polskiej poezji. Oprócz tego współpracował ze Śródmiejskim Ośrodkiem Kultury w Krakowie, Fundacją Urwany Film oraz Radiem Kraków. Obecnie współpracuje z Biblioteką Kraków (od dwóch lat) – w ramach tej działalności mówi wykłady i prowadzi warsztaty poetyckie oraz spotkania z różnymi poetami, pisarzami, ludźmi kultury. Opiekun Koła Młodych przy Stowarzyszeniu Pisarzy Polskich Oddział w Krakowie. Przez pewien czas sekretarz grantu „Obrazy Boga w literaturze polskiej” oraz jego uczestnik. Prowadzi również cykl spotkań z pisarzami i ludźmi kultury w Antykwariacie Abecadło w Krakowie. Od niemal roku prowadzi swój kanał na You Tube o książkach „Lektury z biblioteki osiedlowej”. Członek Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.

### DANUTA RYBCZYŃSKA

#### DROGOWSKAZ

*Przemądrzała przeszłość  
Wita każde jutro ironicznym uśmiechem  
Obrzękle od płaczu powieki  
Próbuje ukryć pod makijażem wolności  
Cytując cudze myśli dorabia filozofię  
Do wszystkich nieszczęść i tragedii  
Kokietuje malarzy i poetów  
Echem przebrzmiałych tarabanów  
I furkotem skrzydeł na wietrze  
Zapatrzona w groby przodków  
Odgrzebuje stare herby  
I żywoty świętych  
Macha nimi jak sztandarem  
W dzień zmartwychwstania*



Danuta Rybczyńska, poetka i prozaik, debiutowała w roku 1998 tomikiem wierszy „Fletnia Pana”. W dwa lata później ukazał się drugi jej tomik zatytułowany „... a miałam zapomnieć”. Kolejny tomik - „Krajobrazy i miraż” - stanowi swoiste podsumowanie dotychczasowych przeżyć i wrażeń autorki.

Jej książki przeważnie o tematyce biograficznej - „W cieniu historii”, „Remedium”, „Kamień” i „Zdrada”. Jest laureatką wielu konkursów literackich, w tym europejskich tak w dziedzinie poezji, jak i prozy. Ważną część jej twórczości zajmuje liryka religijna, która została dostrzeżona i kilka wierszy znalazło się w XII tomie almanachu poezji religijnej „A Duch wieje kędy chce”.

### ANDRZEJ SZCZEPAŃSKI

\*\*\*

*Wciskam dłonie  
w kieszenie pełne głodu  
- czy to wieczność?  
a może tylko nieskończoność mgły  
i schodów - - -*

Andrzej Szczepański, poeta, debiutował na łamach „Gazety Krakowskiej” w roku 1988. Tomiki poezji: „Pasja według szewca” - Tarnowska Oficyna Wydawnicza - Tarnów 1991, „Najdalszy cień” - Agencja Wydawnicza Manual - Tarnów 1997, jego wiersze możemy również znaleźć w następujących antologiach i wydawnictwach pokonkursowych: „Most przetrzeźni” - antologia - Tarnów 1989, „Bliżej ziemi - bliżej nieba” - antologia - Tuchów 1990, „Wychodzimy codziennie na spotkanie” - antologia - Tarnów 1991, „VI Laur Tarnowskiej Starówki” - Tarnów 1991, „Polska Poetów” - almanach - Tarnów 1993, „IX Laur Tarnowskiej Starówki” - Tarnów 1993, „Biały autobus” - Tarnów 1996.





**RYSZARD SMAGACZ**
**Zmartwychwstanie**

Nie sztuka  
Wyjść z Egiptu  
I umrzeć  
Na Pustyni...

Nie sztuka  
Wejść do  
Ziemi Obietnicy  
I Paschy

Nie przez  
Morze Czerwone  
Ale przez  
Wody Jordanu...

Zacznij od  
Pustego Grobu  
Od słońca...

Ewangelie  
Czyta się jak  
Hebrajskie litery  
Od końca...



Ryszard Smagacz (rocznik 1950) całe swoje zawodowe życie związał z tarnowską kulturą. Przez 25 lat pracował w Teatrze im. L. Solskiego, gdzie pełnił różnorodne funkcje od montażysty dekoracji do kierownika technicznego, za co otrzymał m. in. Srebrny Krzyż Zasługi.

Do tej pory ukazało się pięć zbiorów jego wierszy: „Próba tożsamości” (1983), „Wiersze” (1993), „Droga” (1995), „Witraże” (1997), „Tryptyk Jamieński” (2003 wraz z T. A. Żakiem), „Vitae Valor” (2004). Jest także współautorem książki „Tarnów z Melpomeną pod rękę”, zaś o jego twórczości obszernie pisze M. Morawczyński w monumentalnym wydawnictwie encyklopedycznym „Od Raby do Wisłoki – szlakami pióra”.

Jako dziennikarz przez kilka lat etatowo związany był z tygodnikiem „Echo Tarnowa”, współpracując z wieloma innymi czasopismami, specjalizując się głównie w tematyce kulturalnej. Publikował swoje wiersze m.in. w „TEMP”, „Tarnowskich Azotach”, „Życiu Literackim”, „Okolicach”, oraz w almanachach i poetyckich portalach internetowych. Czas jakiś działał w tarnowskim duszpasterstwie akademickim, współorganizując m.in. festiwale filmowe „Vitae Valor”. Był współzałożycielem i redaktorem naczelnym miesięczników „Tratwa” i „Teraz Tarnów”. Przez blisko dwa lata na jednym z tarnowskich portali internetowych InTARnet.pl prowadził stały felieton kulturalny. Przez blisko trzy lata był współwłaścicielem i redaktorem gazety internetowej w całości poświęconej kulturze i sztuce tarnowska.u2.pl, w międzyczasie wchodząc w skład redakcji nowego tarnowskiego tygodnika „Bez cenzury”. Aktualnie kontynuuje swoje dziennikarstwo w utworzonym przez siebie internetowym Tarnowskim Kurierze Kulturalnym, na łamach którego na bieżąco i obiektywnie relacjonuje to, co w tarnowskiej kulturalnej trawie piszczą...

Swoje wiersze sygnuje pseudonimem literackim Smagacz, zaś w dziennikarstwie i w życiu prywatnym funkcjonuje jako Ryszard Zaprzalka.

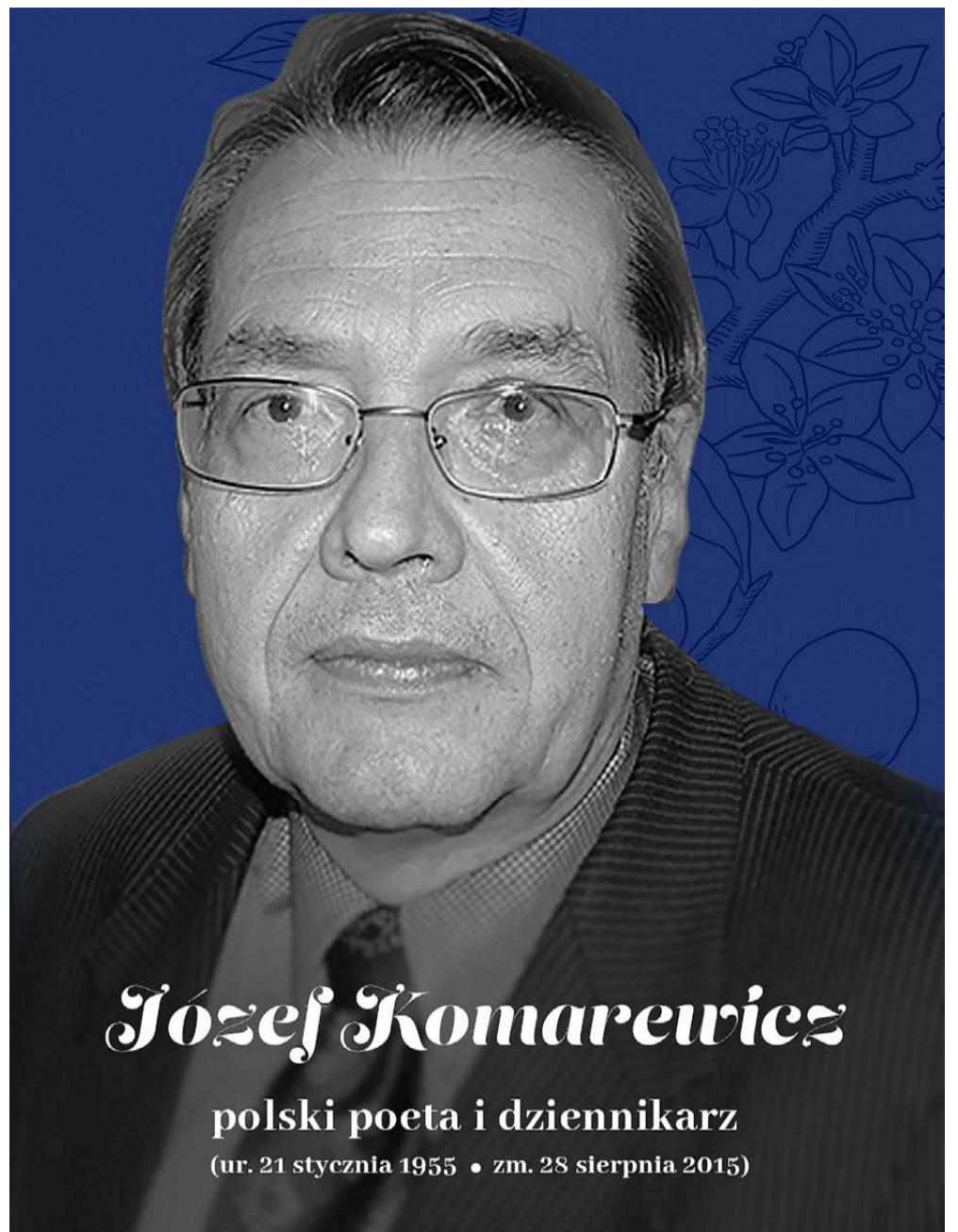
# Wspomnienie o Józefie Komarewiczu

(1995 – 2015)

## Część II

**RYSZARD ZAPRZAŁKA**

...Dziś w nocy, nad ranem, odszedł na wieczny dziennikarski dyżur Józef Antoni Komarewicz – znany tarnowski poeta i dziennikarz, ostatnio obecny bardziej w Chicago niż w rodzinnym Tarnowie, którego był znakomitym ambasadorem. Chociażby



podczas Forum Mediów Polonijnych, których przez wiele lat był współorganizatorem i rzecznikiem prasowym. Był jednym z nestorów tarnowskiej żurnalistyki, niezwykle płodnym autorem, doskonale wykształconym erudytą i chociaż po pierwszym wylewie długo przychodził do siebie, to ostatnio jakby nadrabiając stracony czas niezwykle aktywnie działał, szczególnie w środowisku amerykańskiej Polonii, prezentując wywodzących się z Tarnowa twórców tam żyjących: poetów, malarzy, rzeźbiarzy czy też kolegów po piórze. A także dużo publikując w tamtejszej prasie, m. in. w „NOWYM DZIENNIKU” (POLISH DAILY NEWS, New Jersey, USA), zamieszczając swoje wiersze w tygodniku „MONITOR” (CHICAGO, USA). Zwykł być mawiać o sobie, że jest administratywistą o umiejętnościach marketingowo-internetowych. Był uznanym kolekcjonerem exlibrisów i koneserem światowej poezji. Przez całe lata był człowiekiem instytucją, ale przede wszystkim bywał, jak ja, poetą – pozostawił po sobie 6. tomików wierszy i pamięć... A ponieważ zgodnie ze swoim poetyckim mottem - Piszac siebie/nabierz jednak/ wody w usta – tak naprawdę nie wiele o nim wiedzieliśmy... Szczególnie mocno dociera to do nas teraz. Mój Boże! Ileż to lat się znaliśmy, ilu sprawom i ludziom poświęciliśmy swój czas i serce... Ps. A pisząc wiersze TAM/ nie zapomnij wyciągnąć się na obłoku.

Poniżej jeden z niewielu cytatów z Józka: „W latach siedemdziesiątych miniego stulecia studiowałem na Wydziale Prawa i Administracji UJ w Krakowie. Mieszkałem na stacji, w pokoiku – „kiszce” z piecykiem elektrycznym i żelaznym łóżkiem. Nie oznaczało to, że nie „waletowałem” w krakowskich akademikach. Raz w miesiącu, może dwa razy, może trzy, może cztery, wszystko zależało od tego kto pierwszy zaczął „uczyć się po nocach” w Żaczku. Pierwsi rwali się do nocnych dyskusji naukowych „prawnicy”, po nich rwali się do „nocnego kucia” „matematycy i filozofowie”. Najczęściej był to pokój „411” w DS. „Żaczek”, gdzie mieszkali Roman S. i Andrzej K., dzisiejsi prokuratorzy w województwie podkarpackim a także Władysław P., były zastępca komendanta głównego Policji, no i Robert Rogala, naczelnik jednego z wydziałów Urzędu Miasta Tarnowa. Gra w pokera zmuszała mnie do waletowania w „411”. Karta szła i Romkowi S. i Andrzejowi K. i Władkowi P. Gorzej – mi a także Robertowi Rogali. Już kilkadziesiąt lat umawiamy się z kolegami na spotkanie karciane na którym chcielibyśmy się z Robertem odegrać... Na pokera brakuje nam jednak wszystkim czasu. Może nam wszystkim ten poker już przeszedł?”

**ANNA SZYMAŃCZUK**

Ponad 30 lat temu Józek przyszedł do mgr inż. Jerzego Janusia, Dyrektora Regionu Dróg Publicznych w Tarnowie, gdzie pracowałam, w ... poszukiwaniu „talentów”. Tak powiedział. Dyrektor wskazał na mnie. Ze strony mojego przełożonego była to

przesada do przesady. Ale... dzięki temu żartobliwemu zdarzeniu i dzięki Józkiowi – otworzyłam swoje szuflady i moje pisanie stało się odważniejsze. Od pierwszego spotkania z Józkiem miałam przecucie, że na swojej drodze spotkałam przyjaciela. Czas pokazał, że się nie pomyliłam. A w dowód przyjaźni dedykował mi swój wyjątkowo ważny tomik wierszy pt. „Nieczytelnym podpis”. Ponad 30 lat wspomnień. Wszystkie trzeba zachować w pamięci. Ale które wybrać na tę chwilę? Może jedno.

Józek był jedynakiem. Kiedyś zapytał mnie, czy mogłabym „umownie” zostać jego siostrą, a on moim tarnowskim bratem? Oczywiście, że się zgodziłam. Odtąd nasze relacje przybrały charakter rodzinny, siostra – brat. Wprowadził mnie do swojej rodziny. Przedstawił żonie Aleksandrze i synowi Łukaszowi.

Synowi Łukaszowi ofiarował wiersz:

\*\*\*

*do twego małego świata  
puka  
samotność...  
po co ją wpuszczasz  
zgubi się  
w pajęczynie  
niedomówień*

A żonie Aleksandrze taki:

\*\*\*

*księżyc zmienił niebo  
w gazecie Która Nic Nie Pisze  
same kalambury  
twarz odkleiła się  
od twarzy...  
jak łatwo stąpać  
po morzu drewnianym*

Józek, tarnowski bracie, od kilku godzin mówię ludziom, że odszedłeś, że Cię nie ma. I wyobraź sobie, że oni w to nie wierzą. To dobrze. To znak, że Ty TAM żyjesz.

## ZBIGNIEW LESZCZYC MIROŚLAWSKI

### Scheda

#### Józefowi Komarewiczowi

*„Z głębi dziejów, z krain mrocznych,  
Puszcz odwiecznych, pól i stepów,  
Nasz rodowód, nasz początek,  
Hen, od Piasta, Kraka, Lecha.  
Długi łańcuch ludzkich istnień  
Połączonych myślą prostą.  
Żeby Polska, żeby Polska,  
Żeby Polska była Polską! ...*

**Jan Pietrzak**

Ile to już lat przedzieramy się przez słów gęsty las.

Przez ten cały czas ważne dla nas są ich: dźwięk, i rym, i rytm.

Wiersze żyją wiecznie.

W polonijnych mediach łączą cały świat.

Zawędrował z nich niejeden dalej niżli oczy ponieść mogą.

I na łamach prasy łamaną polszczyzną

czyta je dziś może argentyński wnuk powstańców styczniowych:

Antonio, Ignatio lub Jose.

I być może kiedyś odszukają właśnie oni:

Ignacy, Antoni i Józef, galicyjskie ślady swej genealogii.

A my nie musimy wcale lecieć do Chicago,

bo przy North Milwaukee Avenue czytają nasze teksty

przy polskim kościele św. Stanisława Kostki,

Ci którzy emigrowali za chlebem.

Od Austrii do Australii.

One trafiają do najdalszych krańców Ukrainy i Rosji,

i gdzie jeszcze sam nie wiem.

Docierają poprzez granice i oceany

ojczyście wyrazy, emocje własnym językiem nazwane.

Chociaż odchodzimy pojedynczo

jak: Rybowicz, Karwat, Reuter i Cyganik,

pozostawiamy po sobie rodową schedę.

### O wierszach Józefa Komarewicza

Zbiór wierszy Józefa Komarewicza pt. „Przechodząc” ukazał się w 2009 roku. Teresa Toś-Moczyróg pisze we wstępie do tej pozycji o przyjemnym odbiorze tej poezji, o możliwości utożsamiania się z jej autorem. Zauważa charakterystyczny rys czyli pisanie bardzo krótkimi ale też niezwykle wymownymi zdaniami. Docenia brak wielosłownia, często u innych autorów wręcz pustosłownia. Podkreśla wrażliwość i przebijający się egzystencjalny smutek, kiedy czytamy pełne rezygnacji słowa „nie ma znaczenia / nawet znaczenie”.

Z drugiej strony zwraca uwagę na poszukiwanie przez Komarewicza „kamienia filozoficznego”, zrozumienia u drugich i „bratnich duszy”.

Co można jeszcze dodać. Wątki odnoszące się do literatury, jak w wierszu pt. „Nie kłóć się z Borgesem”. Argentyński eseista, poeta i autor krótkich opowiadań, Jorge Luis Borges modny stał się w latach 70-tych ub. wieku, wraz z całą twórczością iberoamerykańską. Obecnie, po opadnięciu fali zainteresowania poddany jest krytyce. Komarewicz nie chce kłócić się z nim „...o „wątek” w opowiadaniach, o istnienie i treści manifestów. O plagiaty wreszcie, zarzut tyleż pryncypialny ile wskazujący na różnorodność inspiracji. Borges, już nie czytany, jest tylko pretekstem. Ważne jest to, że kłócenie się z Borgesem, czy o Borgesa, nie rozwiązuje istniejących problemów. Stąd pointa „...nawet bez kłótni / i tak nie wyjdziemy / z labiryntu.”

Postawa obserwatora patrzącego z dystansem na spory i konflikty tego świata uwiadcza się w tytułowym dla całości zbioru wierszu pt. „Przechodząc”. Tłum jest dla poety nie do zaakceptowania. Zgodziłby się być może z horacjańskim „Odi profanum vulgus, et arceo” czyli „Nienawidzę ciemnego pospólstwa lecz powstrzymuję się”. Taka ewidentna separacja pojawia się w tekście \*\*\* „nie wierzę ludziom którzy / udają że z piłatem umywają ręce / nie wierzę ludziom którzy / leżą krzyżem nad krzyżem...”. Dalej określani mianem „malowanych ptaków” są dla poety egzemplifikacją hipokryzji i nieszczerości.

Utwór \*\*\* „ścielę się sny jak aksamit...” deklaruje wierność poezji. Wciąż przewracane strony mają dać najważniejsze odpowiedzi. I chociaż nieustannie wydaje się, że ostateczny efekt jest bliski, niby „...rzut zapalką do popielniczki...” to jednak trudny do uchwycenia. Dlatego, aby dostrzec i zrozumieć sedno bytu, owego „kamienia filozoficznego”, Komarewicz „...cierpliwie przeciera okulary”. Przytuleni do gwiazd, (pisze w liczbie mnogiej o sytuacji nas wszystkich) „...pod rękę idziemy / z samotnością.” Jest rzecznikiem Słowa, utożsamianego z prapoczątkiem, od którego wszystko się zaczęło. Dziś zastraszane i zdeptywane, będzie jeszcze w przyszłości obiektem tęsknoty. Czechowowski wiśniowy sad, pisany bez cudzysłowu i małymi literami, jest zwyczajnym sadem a może jak Eden, sadem w którym kiedyś byliśmy wszyscy tylko rozbiegliśmy się nie wiedzieć gdzie. Nostalgia pobrzmiwa w wersach.

„tyle nas było / w wiśniowym sadzie / a dzisiaj / nie ma znaczenia / co piszą poeci...”

Autor potrąca w nas struny i echa domowych wigilii. Chwyta za serce pisząc „nie ma wiersza na wigilię / Wiersz to pachnące siano / Pod obrusem / To makutra z makiem...”.

Wszyscy możemy razem z poetą ciągnąć dalej ta listę świątecznych rekwizytów, szopki, bengalskie ognie, turonia z kołędniczej kompanii, bardziej zwykłe wełniane rękawiczki lub szaliki (będące może mikołajowymi prezentami) ale i kontestujący wszystko wyżej wymienione tekst piosenki Johna Lennona, „All The People...”. Wiemy przecież że śpiewał „Wyobraź sobie, że Nieba nie ma/ To łatwe jeśli spróbujesz / Brak piekła pod nami /... Wyobraź sobie wszystkich ludzi / żyjących dzisiaj / Wyobraź sobie, że nie ma krajów / To nie jest trudne do zrobienia / Nic nie trzeba zabijać, nikt nie musi umierać / I żadnej religii też nie ma / Wyobraź sobie wszystkich ludzi żyjących w pokoju / Możesz powiedzieć, że jestem marzycielem / Ale nie jestem jedynym / Mam nadzieję, że pewnego dnia / będziesz mógł dołączyć do nas / i świat będzie jako jeden / Wyobraź sobie świat bez żadnych własności /... Nie potrzeba chciwości ani głodu tylko braterstwa...”.

Nie można pominąć tej treści, bo w tym kontekście ukazuje się rozmywanie wszystkich wartości, które tak na prawdę nie są wartościami, mogą roztopić się jak płatki śniegu. Pointa zachwyca, zacytujmy „...Jak łatwo roztopić wiersz.”

Dalej wręcz szydyczko „boże / nigdy nie napisałem wiersza o wigilii / chyba mnie / usmażą jak karpia / na „śniadaniowej” albo „kasi” / a może karpia się smaży na oleju...”.

Ci, którzy smażą, są bezkompromisowi i mają patent na racje. Nie ma tolerancji nawet dla jak nazywał ich Jan Paweł II „starszych braci w wierze”. Dalej możemy przeczytać „...siedzimy przy osobnych stołach / a jednak razem...gdzie się podziały kasztany / ktoś je sprzedawał / przed sklepem cynamonowym / widziałem a może o tym czytałem...”, jeszcze dalej „...betlejem bardzo daleko / znam tylko polskie betlejem / ...ten wykuty w skale dom chleba...”. Czy na co dzień zastanawiamy się nad głębokim sensem znaczenia „betlejem”?

Przechodząc, odpływając, przemijając, refleksje o nietrwałości rzeczy tego świata zawarte w czasownikach odmienianych w tych wierszach, deprecjonują „sześciolistną koniczynę”, „szóstkę” w totolotku, wszelkie dowody nie wprost. To przestanie się liczyć „...gdy już odpłyniemy...”. Przed nami podróż do Brobdingnagu, kraju olbrzymów z powieści Jonathana Swifta.

# Magdalena Lis

## Recenzja

### Tomu Rapiałów

#### Wędrowiec i jego wędrowka

*Albo odnajdziemy drogę, albo ją zbudujemy*  
Hannibal

**Domeną wędrowca jest wędrowanie. Niekoniecznie fizyczne pokonywanie odległości. Najciekawsza wędrowka wiedzie w głąb siebie.**

#### Rachunki niecodzienne

Mam taką magiczną szafkę na kluczyk. Białą. Na kółkach. Towarzyszy mi od lat nastoletnich. Trzymam w niej tylko najcenniejsze rzeczy z czasów szalonej małości. Uchyłam ją z wielkim sentymentem.

Wzruszeniem.

Nostalgia.

Ale też zaciekawieniem.

Podekscytowaniem.

Otwartym sercem.

Znajdują się w niej różne skarby.

Pamiętniki ze szkolnych lat, na kartach których wzruszają opowieści o pierwszych miłościach. Pudełko zapalek, które dostałam od niegdyś bliskiej mi osoby. Szalone zdjęcia z obozów harcerskich, kolonii, meetingów organizowanych przez Tatę Stanisława dla mnie oraz moich przyjaciół. Kartki od bliskich osób z pozdrowieniami z wakacji... i rachunki z restauracji, do których zabierał mnie Tata Stanisław w każdą sobotę. To była nasza wieloletnia tradycja. Tarnów, Kraków, Nowy Sącz, Zakopane... podróżowaliśmy w różne miejsca. Lubiłam te czasy i wracam do nich z sentymentem...

Pamiętką po nich są owe rachunki skrupulatnie wynotowujące posiłki, które wówczas smakowaliśmy. Na drugiej stronie Tata Stanisław zawsze dopisywał kilka słów mądrości, swego rodzaju drogowskazów na drodze do szczęścia, rozwoju, dobrobytu, mądrości.

Pojawiał się w nich Sattipathana Sutta z opowieścią o ścianie, z którą możesz się zmierzyć tylko wtedy, kiedy będziesz na to gotów i szczyt góry osiąganym na krótką chwilę, po to, by można było znów na niego wejść... C.K.Norwid, Napoleon i wielu innych wybitnych myślicieli, poetów... czasem pojawiał się w nich zwyczajnie – niezwykajnie Tata Stanisław z opowieścią o słońcu, które wstaje na wschodzie, a zachodzi na zachodzie, a kobiety są po to, żeby je kochać. Swoją drogą ten fragment najpierw zmaterializował się w piękne popołudnie podczas powrotu z sobotniego obiadu, a jego wielokrotne reminiscencje można znaleźć nie tylko na rachunkach.

To wspomnienie pojawiło mi się po przeczytaniu tytułowego tekstu Stanisława „PEREGRYNACJE. MÓJ ŚWIAT. MOJE ŻYCIE. MOJE DZIAŁANIA.” Stanowi on filozoficzną wykładnię światopoglądu autora, inżynierię intelektualną opartą o trzy deklaracje w wędrowce przez życie:

1. Człowiek ma w życiu albo wymówki, albo wyniki. /Jack Canfield/
2. Człowiek rozsądny dostosowuje się do świata. Człowiek nierozsądny usiłuje świat dostosować do siebie. Dlatego wielki postęp dokonuje się dzięki ludziom nierozsądnym. /B. George Shaw/
3. By zwyciężyć trzeba być pewnym swego celu, czyli wiedzieć, czego się pragnie; niezbędne jest też głębokie pragnienie, by to zdobyć. /Napoleon Hill/

Filozofia, która buduje świat autora, pełna jest wyzwań, stawiania śmiałych celów w wędrowce życia i podążania w kierunku ich osiągnięcia z odwagą, determinacją, mądrością. Materializuje się w formie dokonań Stanisława, które próbuje podsumować w kolejnej części „Peregrynacji” w formie rankingu projektów zawodowych.

#### Peregrynacje projektowe

Listę otwiera Światowe Forum Mediów Polonijnych, wydarzenie, o którym słyszałam, będąc jeszcze w liceum. Wówczas marzyłam, że kiedyś wezmę w nim udział. Wyobrażałam sobie, że będę mogła odkrywać smak regionalnej polskości, poznawać koloryt

## JEDENASTY TOM RAPIAŁÓW

### PEREGRYNACJE MÓJ ŚWIAT MOJE ŻYCIE MOJE DZIAŁANIA

## Stanisław Lis



spojrzenia z zagranicy na to, co bliskie mojej codzienności, inspirować się energią ludzi kreujących rzeczywistość.

Tak się też stało wiele lat później. Jako studentka dziennikarstwa, świeżo po powrocie z Francji, miałam przyjemność uczestniczyć po raz pierwszy w Światowym Forum Mediów Polonijnych w 2008 roku oraz w kolejnych czterech jego odsłonach aż do ostatniej edycji w 2012 r. To piękne, barwne wydarzenie zapisało się w mojej pamięci wieloma wspaniałymi wspomnieniami, jak chociażby wyjazdem do TVP Kraków wraz z dziennikarką z Petersburga, wizytą w kopalniach na Śląsku, konferencjami biura prasowego o godz. 22:00... Te wszystkie wydarzenia kształtowały mój warsztat dziennikarski, kindersztubę zawodową, ale też pokorę... szczególnie gdy w kulminacyjnych momentach pracowaliśmy od 6 rano do północy. Piękny czas...

W rankingu projektów Taty Stanisława znajduje się jeszcze kilka inicjatyw, w których miałam okazję uczestniczyć i/lub je współtworzyć, jak Ogólnopolska Konferencja Liderów Kultury, czy też Międzynarodowe Wirtualne Targi Internetowe. Jedną z nich jest jednak szczególnie bliska mojemu sercu – Obywatel 2.0. Działam i pomagam. To projekt, który uzyskał dofinansowanie ze Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy, a miał na celu rozwój społeczeństwa obywatelskiego.

cd. „Recenzji Tomu Rapiarów” ze str. 19

Obywatel 2.0. Działam i pomagam był dla mnie jednym z pierwszych samodzielnych przedsięwzięć w karierze młodego kierownika projektu, kuźnią warsztatu zarządzania, potwierdzeniem słów S. Jobsa: „Tylko ludzie wystarczająco szaleni myślą, że mogą zmieniać świat. I właśnie oni go zmieniają”. Trzeba tylko nie bać się marzyć!

#### Rapiary

Kolejna część tomiku poświęcona jest rapiarom, które wyszły spod pióra Stanisława w 2020. Otwiera je tekst „Obywatel COVID-19”. Pandemii autor charakteryzuje w poniższy sposób:

**I to jest Istota**

**Kłęski człowieka**

**Opętanego własnym egoizmem**

**i brakiem wyobraźni**

**o przyszłość ZIEMI.**

Autor puentuje rozważania drogowskazem:

**Człowiek bowiem potrzebuje na co dzień kotwicy**

**zaczepienia**

**wzoru**

**- bezpieczeństwa dla swojej biografii**

**geometrycznego przyrostu optymizmu**

**i arytmetycznej stabilizacji**

**na Drodze do SIEBIE!**

**CZŁOWIEK najbardziej**

**potrzebuje SIEBIE**

**i DRUGIEGO CZŁOWIEKA**

**by Historia mogła dalej pisać treści jego**

**Jutra,**

**Pojutrze,**

**Nieskończoności!!!**

W „Kartotece Człowieka Przyzwoitego” Stanisław rekomenduje dwadzieścia standardów zachowania, które powinny stanowić moralny kodeks współczesnej jednostki, by:

**Ocalić człowieczeństwo**

**jego wartości, kulturę i piękno (...)**

**w tych niezwykłych czasach;**

**upadających demokracji,**

**globalizmu,**

**kryzysie wartości,**

**umierającego środowiska,**

**gospodarki 4.0**

**technologii 5G**

**ale także kryzysu pandemii COVID-19**

**i nieprzewidywalnego JUTRA**

Rapiar „Trzecie wspomnienie o Józefie Komarewiczu (1955 – 2015)” dedykowany jest dziennikarzowi, poecie, przyjacielowi Stanisława, wieloletniemu druhowi, współpracownikowi.

**To już pięć lat minęło Józefie!**

**Świat martwy. Nikt się nie budzi.**

**Ty śpisz sobie w nieboskłonie.**

**Śpią też anioły.**

**Świat nie ma ci Twojej ciszy zgiełkiem.**

**Pamiętam o Tobie!**

**Bywaj Przyjacielu!**

W „Magicznej mocy podświadomości” otrzymuję wskazówki od Taty Stanisława na drodze życia:

**Wszystko na świecie działa dla Ciebie,**

**nie przeciw Tobie.**

**Wykorzystaj więc CODZIENNOŚĆ,**

**jako adwersarza w stosunku**

**do KIEDYŚ i JUTRA,**

**aby budować SWÓJ ŚWIAT,**

**realizować marzenia**

**i osiągnąć własne sukcesy w życiu.**

**Pamiętaj jednak,**

**aby tak działać musisz**

**kreować pozytywną energię umysłu**

**i wykorzystać też mądrze magię**

**Twojej Podświadomości...**

Kolejne rapiary „Refleksjena dzień kobiet – Monice”, „Magdalenie na intencję imienin A.D. 2020”, „Limeryk: Monice na urodziny A.D.2020” oraz „Kiedy nie jesteś ze mną” są poetycką formą życzeń, wyrażenia uczuć dla kobiet bliskich Stanisławowi.

Tomik zamykają kultowe rapiary Stanisława, takie jak „Archipelag niemierzalności”, „Armagedon codzienności”, „Efekt motyla w krainie błogostanu”. Nie zabrakło wśród nich dedykacji, dla kobiet życia autora – córki Magdaleny (do których zawsze wracam z wielkim sentymentem i wzruszeniem) oraz Moniki, na którą autor czekał całe życie.



Zapraszam do lektury Tomiku, zgłębienia peregrynacji Stanisława, podążenia

za filozoficzną odsłoną jego świata. Jestem przekonana, że będzie to wędrówka inspirowująca do spojrzenia dalej, w głąb siebie, poza horyzont.

Magdalena Lis

## Jan Tomkowski

# O konkursach literackich

Konkurs literacki to przedsięwzięcie cokolwiek dwuznaczne, budzące znacznie mniej emocji, ale niestety więcej wątpliwości niż mecz piłkarski, maraton uliczny albo wyścig kolarski. Z jednej strony – dobrze, że takie imprezy ciągle się zdarzają. Coraz rzadziej, bo nie starcza pieniędzy ani na nagrody, ani nawet na wydawanie książek, że o chlebie powszednim dla poetów, prozaików i dramaturgów już nie wspomnę. No, ale czasem ktoś sypnie groszem i nagrodzony wiersz albo poemat można nie tylko odczytać, ale nawet opublikować za pieniądze hojnego sponsora. Przy okazji coś zarobią jurorzy, o ile nie pracują społecznie, zadowolając się prestiżowym wyróżnieniem.

Jak powiedziałby Witold Gombrowicz, właściwie to dobrze, ale i niedobrze, bo uczestników takiego konkursu literackiego jest zawsze więcej niż nagród. No, a po ogłoszeniu werdyktu okazuje się, że zadowoleni są tylko laureaci. Inaczej być nie może. Nawet w sporcie, gdzie reguły rywalizacji określone zostały znacznie wyraźniej, przegrani zawsze narzekają na stronniczość sędziego, brutalność konkurencji i rozmaite drobne szachrajstwa, które nie pozwoliły lepszym odnieść zwycięstwa.

Lepszym? No cóż, sprawniejsi i bardziej zdeterminowani przybywają na metę szybciej, strzelają więcej bramek, częściej trafiają w kort albo do celu. Literatury to raczej nie dotyczy i przypominam sobie, że wielki entuzjasta starożytnych igrzysk olimpijskich, Jan Parandowski, starał się nam to uświadomić. O zwycięstwie w konkursie literackim decyduje jury ewentualnie publiczność. Poddajemy się ocenie innych, właściwie licząc na cud. Mamy nadzieję, że sędziowie będą zyczliwi i kompetentni. Dopiero potem przychodzi rozczarowanie i jakże często podejrzliwość, że zostaliśmy osądzeni niesprawiedliwie. Daliśmy z siebie wszystko – jak ledwie żywy ze zmęczenia biegacz albo zapaśnik – tymczasem nikt naszego trudu nie zauważył. Może scenariusz imprezy został ustalony gdzieś za kulisami, a nam przypadła już na starcie rola statystów? Nie powiedziałbym, że są to obawy bezpodstawne – im cenniejsze nagrody, tym bardziej bezwzględnej rywalizacji możemy się spodziewać. Powiem ostrożnie – bywa różnie. Jurorzy zawsze są poddawani rozmaitym naciskom środowiskowym, ale mają też własne gusta – nie przepadają za pewnymi gatunkami literackimi, stylami pisania, określonymi tematami, wreszcie osobami (z anonimowością w podobnych konkursach bywa różnie).

Kilka razy byłem jurorem, zdaje mi się, że nigdy nie uległem jakiegokolwiek presji, co naraziło mnie oczywiście na pewne drobne nieprzyjemności. O tym jednak opowiadać mi nie wypada, bo nawet jeśli nie podpisałem żadnego zobowiązania, że utrzymam szczegóły w tajemnicy, wolę zachować dyskrecję. Bywałem również uczestnikiem rozmaitych konkursów i o ile sobie dobrze przypominam, żadnego nie wygrałem. Nawet całkiem niedawno wziąłem udział w rywalizacji, której stawką było wydanie książki. Posłałem

w kilku egzemplarzach mój zbiór Wyspa umarłych, którego nie chciał przygarnąć żaden wydawca.

- Chyba zwariowałeś – powiedziała moja znajoma. – Przecież ludzie nie chcą czytać podobnych książek. Wszystkich interesują teraz jedynie żywi. Kto zajmowałby się umarłymi? W każdym razie nie odniosłem zwycięstwa, czemu właściwie nie powinienem się dziwić. Jak pech to pech i towarzyszy mi on chyba od półwiecza.

Kiedyś ułożyłem antologię ulubionych wierszy – też na konkurs i oczywiście nagrody nie dostałem. A jurorem był pewien bardzo sławny i żyjący do dziś poeta, którego nazwiska nie ujawnię. Zwycięzcy napisała do mnie potem list i korespondowaliśmy przez kilka lat, nie tylko o poezji. W tym miejscu stawiam kropkę.

Ale przecież historia moich porażek jest znacznie dłuższa. Wszystko zaczyna się w szkole, bo w ogóle w moim pokoleniu wszystko od szkoły się zaczyna, nawet sny miewamy podobne – o szkole. I w wieku niemal emerytalnym śnią nam się ciągle nieodrobione lekcje i klasówki, które piszemy bez odpowiedniego przygotowania. A więc opowiem o konkursie poetyckim, a właściwie recytatorskim, który przegrałem. Byłem dzieckiem dosyć pilnym i nieco tchórzliwym. Uwielbiałem zwłaszcza matematykę, wierszy unikałem – na ile było to możliwe, bo przecież nie da się dojrznąć do matury nie czytając poezji, a co gorsza, nie ucząc się ich na pamięć. Bardzo nie lubiłem tego zajęcia, ale jeszcze bardziej nie lubiłem niskich ocen, uwag w dzienniczku i spojrzenia mamy, którą raz czy drugi swoim lenistwem zawiodłem. Ogólnie rzecz biorąc, wolałem posłuszeństwo niż kłopoty. Nie buntowałem się, nie protestowałem, wagarować zacząłem znacznie później, dopiero w liceum, tuż przed egzaminem dojrzałości.

Nie robiłem błędów ortograficznych, pismo miałem raczej niewyraźne, na szczęście chętnie i dużo czytałem. Może dzięki temu potrafiłem jakoś porozumieć się z egzaltowaną panią polonistką, która zadawała mnóstwo kłopotliwych pytań. Odpowiadałem wymijająco, co mówi się u mnie w domu na ten czy inny temat. Kłamałem jak z nut, gdy interesowała się poglądami i pozycją zawodową mojego ojca.

Nie umiałbym powiedzieć, czy w wieku dwunastu albo trzynastu lat kochałem Mickiewicza i Chopina – przyjmowałem jednak do wiadomości, że chodzi o największego polskiego poetę i największego kompozytora. Dziwiło mnie jedynie, że już po pierwszych taktach etiudy czy poloneza nauczycielka zaczynała płakać, a nawet szlochać. Zdumiewa mnie to do dziś, bo Adam, który dzielił ze mną szkolną ławkę, a obecnie ma kwartet smyczkowy w Hiszpanii, pokazał mi innego Chopina, pełnego siły, energii, huku armat ukrytych w kwiatach. I tak dalej.

Grać na fortepianie nie umiałem, lecz miałem okazję zabłysnąć, recytując Mickiewicza. Pamiętam, że w domowej biblioteczce spoczywał od dawna potężny tom, ozdobiony wspaniałymi ilustracjami. Kiedy tylko nauczyłem się czytać, zaglądałem do książki zatytułowanej Bitwa – początkowo studiowałem tylko obrazki, na pewno nie od razu zorientowałem się, kto z kim walczy. Dziecku przyzwyczajonemu do widoku mundurów stroje z dawnej epoki wydawały się nieco dziwne, broń najzupełniej egzotyczna. Imponował mi natomiast zgiełk bitwy, szaleńcza odwaga, zapalczliwość. Minione dzieje wydawały się malownicze, pełne uroku, nieco zagadkowe dla kogoś mało obeznanego z historią, której wówczas jeszcze nikt mnie nie uczył.

No, a potem Pan Tadeusz stał się lekturą szkolną i nawet nie umiałbym powiedzieć, czy miałem jakiś osobisty stosunek do poematu. Wiadomo – lektur szkolnych się nie lubi, lektury szkolne trzeba znać, budzą lęk albo niechęć, sprawiają trudności. To nie jest książka, tylko lektura, mówi wykonawca głównej roli w popularnym niegdyś serialu.

Omawianie Pana Tadeusza rozpoczynało się w naszej szkole nietypowo, od klasowego konkursu recytatorskiego. Zanim dowiedzieliśmy się o zwaśnionych rodach, poznaliśmy przepisy na chłodnik, rosół i bigos, wraz z Wojskim spojrzeliśmy w niebo i razem z Tadeuszem przemierzaliśmy dom, ogród, sad i puszcę litewską, musieliśmy nauczyć się na pamięć wybranego fragmentu arcydzieła.

Pani polonistka nie ułatwiała nam zadania, więc nikt nie miał pewności, co właściwie wybrać. Osiem wersów to na pewno za mało, a dwanaście albo szesnaście? Nauczycielka miała tajemniczą minę, lecz z niewyraźnych aluzji zrozumieliśmy od razu, że lenistwo zostanie surowo ukarane. Trzeba zdecydować się na jakiś zwarty epizod, możliwie najkrótszy, chociaż niekoniecznie najłatwiejszy. Ogólnie rzecz biorąc – tekst, który potrafimy wyrecytować ze zrozumieniem.

Pomyślałem od razu o czytanej w dzieciństwie Bitwie, lecz wykucie całej książki przekraczało moje możliwości. Nie umiałem wybrać odpowiedniego fragmentu i po namyśle doszedłem do wniosku, że nie będę się wyróżniał. Prawie wszyscy uczyli się o niedźwiedziu, który mógł siedzieć w mateczniku, lecz był głupi i łakomy, dlatego spotkała go zasłużona kara.

Epizod przemawiał do mojej wyobraźni. Jeśli chodzi o mnie, to nie opuściłbym za nic bezpiecznego schronienia i nie skłoniłby mnie do tego żaden owies, który kojarzył mi się zresztą z płatkami owsianymi, których naprawdę nie lubiłem. Siedziałbym ukryty w puszczy przez okrągły rok, karmiąc się czymkolwiek – prawdę mówiąc, o moje posiłki dbała troskliwie mama, więc nie interesowałem się szczegółami. Rzecz prosta, mama mieszkałaby razem ze mną – w legendarnym mateczniku, do którego nie miał wstępu nawet wścibski Wojski.

Nauczyłem się na pamięć smutnej historii o niemądrym zwierzęciu, powtórzyłem raz i drugi. Byłem przekonany, że na tle moich mniej pilnych kolegów wypadnę całkiem przyzwoicie, może nawet dostanę jakąś nagrodę – byle nie książkę dla dzieci. Zresztą

– wszystko jedno. Rozpoczął się konkurs, pani nauczycielka słuchała cierpliwie relacji z polowania – raz, drugi, może dziesiąty. Chyba liczyła, że wybrałem opis serwisu albo spowiedź Jacka Soplicy, bo kiedy zacząłem mówić o niedźwiedziu, skrzywiła się lekko, a potem postawiła mi czwórki. Nie była to zła ocena, choć częściej zdarzały mi się piątki. Ostatecznie miałem to już za sobą.

Jakże się myliłem! Na środku klasy stanęła Iwonka, nasza najlepsza uczennica, która nie tylko czytała wiersze Gałczyńskiego, ale nawet prowadziła pamiętnik, który moi koledzy czasem podkradali, by przeczytać o sprawach, które powinny być pozostać tajemnicą dorastającej dziewczynki, jednak...

Chyba mi nie uwierzycie, gdy powiem, że Iwonka nauczyła się na pamięć całego Pana Tadeusza. To prawda, że czasem zacinęła się i zapominała dalszego ciągu, że przekręcała jedno czy drugie słowo, a pani polonistka musiała jej pomagać. Mimo wszystko słyszeliśmy, jak płynnie opowieść o Soplicowskim dworze i Horeszkowskim zamku, o zajeździe, o bitkach, zakładach, ucztach, procesach i tęsknocie do wolności symbolizowanej przez cesarza Napoleona. Konkurs został rozstrzygnięty: pani nauczycielka wpisała Iwonie piątkę, a może nawet szóstkę (dobrze już nie pamiętam), a potem oświadczyła, że obniża mi ocenę. Wykreśliła lekkomyślnie wpisaną do dziennika czwórkę, zamieniając ją na trzy z plusem. To już była klęska, bo stawałem się nagle outsiderem – jak wielu moich kolegów, błagających na przerwach, bym podyktował im kilka zdań na zadany temat, bo nie mieli czasu, by odrobić pracę domową.

Otaczały mnie teraz spojrzenia ciekawskich oczu, złośliwe uśmiešky, może nawet dostrzegłem coś w rodzaju satysfakcji we wzroku trójkowiczów, obserwujących klęskę prymusa.

Może powinienem był się zemścić, na przykład oberwać Iwonie warkocz, oblać przypadkowo sukienkę atramentem albo pociąć żyłką zeszyt od polskiego? Nikt chyba nie spodziewał się po mnie takiej desperacji. Znajoma mówi, że czekałem z zemstą co najmniej czterdzieści lat, a może pięćdziesiąt.

Żartuje oczywiście, chociaż – kto wie?

Pani polonistka umarła. Iwonka wyjechała z kraju, wyszła za mąż, Panem Tadeuszem już się nie zajmowała, o jej udziale w konkursach recytatorskich też więcej nie słyszałem. Ja natomiast napisałem pracę magisterską z literatury współczesnej, potem chciałem zostać filozofem, opublikowałem doktorat o mistyce Słowackiego i habilitację na temat pozytywizmu. Dopiero kilka lat temu zacząłem znów pisać o Panu Tadeuszu. Wydałem książkę, której opracowanie zajęło mi pięć lat.

Znajoma mówi, że to dobra książka – zwłaszcza że po trzydziestu latach doczekałem się nagrody literackiej.

Czy ma to jakiś związek z konkursem recytatorskim sprzed lat?

Oczywiście, że ma, ale – jaki?

I czy warto się nad tym zastanawiać?

#### PROF. JAN TOMKOWSKI

Historyk literatury, prozaik, eseista, autor podręczników z dziedziny literatury polskiej i powszechnej, profesor w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Redaktor Słownika pisarzy polskich, autor ponad 30 książek, w tym m.in.: Juliusz Słowacki i tradycje mistyki europejskiej (1984); Literatura polska (1993); Mistyczny świat Williama Blake'a (1993); Mistyka i herezja (1993); Mój pozytywizm (1993); Literatura powszechna (1995); Dzieje myśli (1997; wznowione w 2002 r. jako „Historia myśli”); Dwadzieścia lat z literaturą. 1977-1996 (1998); Dom chińskiego mędrca. Eseje o samotności (2000); Młoda Polska 1890-1914 (2001); Pokolenie Gombrowicza (2001); Samobójcy i marzyciele (2002); Zamieszkać w Bibliotece (2004); Don Juan we mgle. Eseje o wierności (2005); Dzieje literatury polskiej (2007); Dzieje literatury powszechnej (2008); Secesja – przestrzeń spotkania pisarzy (2008); Ciemne skrzydła Ikara. O rozpacz (2009); Moja historia eseju (2013) Wojna książek. Biblioteka i historia literatury (2013) Czarny elementarz (2014) Najkrótsza historia literatury polskiej (2015) Antologia polskiego eseju (w ramach serii „Biblioteka Narodowa”.

Od 1979 roku związany z Instytutem Badań Literackich PAN w Warszawie, w latach 1996-1998 i 2001-2003 prowadził seminarium magisterskie na Uniwersytecie Warszawskim, od 1998 do 2004 roku wykładał literaturę powszechną w Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach. W roku akademickim 2005/2006 profesor w Wyższej Warszawskiej Szkole Humanistycznej. Wykłady w Instytucie Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego (2010-2012).

Wykładał gościnnie w Studium Literacko-Artystycznym na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Nominowany do Nagrody Literackiej Gdynia 2011 w kategorii eseistyka za Klasztor Maulbronn. Laureat nagrody miesięcznika „Nowe Książki” za rok 2020. W 2021 r. otrzymał nagrodę Skrzydła Dedala za całokształt twórczości.



# Stowarzyszenie Autorów Polskich i Tarnowska Grupa Autorów

W roku 2010 na łamach pisma Rady Głównej Stowarzyszenia Autorów Polskich pt. „Znaj” nr 5 zaprezentowałem tarnowskie środowisko literackie. Pisałem o naszych tradycjach (vide: Brodziński, Bielatowicz, Brandstaetter, Braun, Jastrun, Kantor, Rudnicki, Nowak, Baran, Rybowicz, Komarewicz). Oddział SAP w Tarnowie utworzyło kilku twórców, kiedyś związanych z różnymi grupami (m. in. KKMP, Tarnowskim Klubem Literackim, Grupą Obserwatorium).

Radę Oddziału tworzyli: śp. Józef Komarewicz (prezes), Lucyna Krupa, śp. Władysław Bożek (sekretarz), Zdzisław Jasiewicz. Od 2003 r. ukazywało się pismo SAP o/Tarnów – „Tarnina” (ISSN 1732-1514).



Stanisław Lis, Jerzy Barczyński, Zbigniew Mirosławski

Do oddziału należeli: śp. Jerzy Barczyński, śp. Władysław Bożek, Zdzisław Jasiewicz, śp. Kazimierz Karwat, śp. Józef Komarewicz, śp. Mieczysław Korczak, Lucyna Krupa, Stanisław Lis, Tomasz Łakoma, Maria Piec-Łepkowska, Danuta Seile-Mirosławska, Zbigniew Mirosławski, Elżbieta Nowak-Plebanek, Dariusz Romanowski, Danuta Rybczyńska, Zdzisław Sumara, Anna Szymańczuk, Helena Urbanik i Ryszard Zaprzaska. Aktualnie po kilkuletniej przerwie podejmujemy próbę reaktywacji działalności SAP-u.

W ramach naszego oddziału SAP funkcjonowała grupa poetycka „Obserwatorium”. Powstała jeszcze w 1985 r. przy Domu Kultury Zakładów Mechanicznych „Tarnów”, kolejno działała pod patronatem Klubu Pracy Twórczej „Starówka”, Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Tarnowie, Tarnowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. Grupie patronowała -Tarnowska Fundacja Kultury, sponsorująca arkusze literackie- „Podróże bliskie i dalekie”, „Bramy poezji”, „Wszystkie nasze liście” i inne pozycje. W ramach grupy publikowali: śp. Józef Komarewicz (jej założyciel), Zbigniew Mirosławski, Janusz Gdowski (współautorzy programu), ks. Bogdan Kuta, Anna Szymańczuk, Anna Maksymowicz, śp. Kazimierz Karwat, Stanisław Lis, Elżbieta Nowak-Plebanek, Dariusz Romanowski, Stanisław Winczura, Mirosław Przybyła, śp. Henryk Cyganik, Helena Urbanik, Danuta Seile-Mirosławska, Lucyna Krupa. Wymienieni mają na koncie wiele publikacji i tomików wierszy. Utwory zamieszczali w prasie literackiej, m. in. w „Tygodniku Kulturalnym”, „Miesięczniku Literackim”, „Życiu Literackim”, „Okolicach”, „Akancie”, „Tarninach”, „Aspiracjach” oraz polonijnej m. in. „Wiściach Polonijnych”, „Głosie Polskim”, organie Związku Polaków w Argentynie („La Voz de Polonia”, Buenos Aires). Obecni są również w mediach elektronicznych np. w „Zwojach”, na stronach Współczesnej Polskiej Poezji oraz Oficynie Poezji Współczesnej, Liberum Arbitrium.

W Teatrze im. L. Solskiego, Stowarzyszenie „Na skrzydłach po drabinie” wspólnie z o/SAP zorganizowało spotkanie na którym nasze wiersze czytali: prezydent Tarnowa Mieczysław Biń i aktorka, Ewa Romaniak. W Zespole Szkół Plastycznych powołano Środowiskowy Oddział SAP, który wydał almanach pt. „Światła obrazy” (wybór Z. Mirosławski). Zamieszczono w nim wiersze m. in.: Kuby Hołdy, Beaty Kuty-Furlanetto (Treviso, Włochy), Klary Reiskittel, Dominiki Szafrąskiej-Lichwała, Joanny Wań, Joli „Loji” Więclaw, Zbigniewa Mirosławskiego, Dariusza Romanowskiego i gościnnie: Dariusza Strzelczyka.

W ramach współpracy oddziału SAP i Miejskiej Biblioteki członkowie Grupy Autorów wydający kwartalnik Aspiracje prezentowani byli na łamach słupskiej „Biblioteki Śladu”. Przedstawiono utwory: Urszuli Banaś, Zbigniewa Mirosławskiego, Mariusza

Mitery, Andrzeja Mleczo, Anny Mróz, dr Michała Piętniewicza, Dariusza Romanowskiego, Roberta Stańczyka, Dominiki Szafrąskiej-Lichwała, śp. Jacka Tryby. Z kolei w Arkuszu Poetyckim pt. „Post scriptum” ujęto m. in. utwory: Andrzeja Szczepańskiego, Marka Antosza, Stefana Pastuszewskiego (gościnnie), śp. Henryka Cyganika, Józefa Pless z Lubeki (Niemcy), Anny Mróz, Klary Reiskittel, Dariusza Romanowskiego, Macieja Smagacza i śp. Jacka Tryby.

Na spotkaniach w bibliotece byli: Agnieszka Osiecka, Danuta Wawiłow, Ludmiła Marjańska, Joanna Papuzińska, Adam Zagajewski, ks. Jan Twardowski, Krzysztof Lisowski, Krzysztof Bienkowski, Wojciech Bonowicz, Elżbieta Wojnarowska, Elżbieta Zechenter-Spławińska, Adam Ziemianin. Do członków Grupy Autorów napisała też podziękowania za nadesłane do Niej z okazji otrzymania literackiej nagrody Nobla gratulacje, Wisława Szymborska. Można by wymieniać spotkania z autorami jak: Romuald Mieczkowski z Wilna, Dorota Jaworska z Kijowa, Konrad Sutarski z Budapesztu.

W „Aspiracjach” publikują m. in.: Zuzanna Abrysowska-Luty (Warszawa), Elisabeth Balazy (Chicago/Tarnów), Dominik K. Cagara (Kraków), śp. Kazimierz Karwat (Tuchów), Władimir Nogowicyn (Korażma/Rosja), Ewa Sonnenberg (Wrocław), Lidia Szafrąska (Warszawa), Gotgott La Morgue (pseudonim Moniki Chytrós), Maksymilian Dymitr Czornyj (Ukraina), Izabela Iwańczuk (Słupsk), Wiesław St. Ciesielski (Słupsk), Krystian Janik, Marta Kostyk (Kraków/Rzym), Paweł Majcherczyk (Wrocław), Krzysztof Maniak, Andrzej Mleczo, Danuta Sułkowska (Stary Sącz), Mirosław Eryk Sułkowski, Sławomir Bobola, Marcin Orliński (Warszawa), Danuta Rybczyńska, Egil Bjørnsson: (pseudonim Miłosza Onaka), Justyna Babiarz, Małgorzata Płanik, Łukasz Pfajfer, Jadwiga Prochalski (Paryż), Delilah Panagluma (Filipiny), Klara Reiskittel, Magdalena Białas (Chrzanów), Magdalena Pańnikowska (Elk), Dorota Karecka (Żyrardów), śp. Jerzy Reuter, Ryszard Smagacz (pseudonim Ryszarda Zaprzaski), Maciej Smagacz, Bogumił Staszek, Dariusz Strzelczyk, Anna Karecka-Szczepańska (Zakliczyn), Andrzej Szczepański (Zakliczyn), Dominika Szafrąska-Lichwała, Paweł Zabłocki (grafiki, Toronto), Withkacy Zaborniak (Grecja) i wielu innych.

Sumptem biblioteki ukazały się antologie pt. „Miłość jest dalej” (1997) i „Dotknięci samotnością” (2004). W obu publikacjach znalazły się teksty 58 autorów. Na przestrzeni minionego okresu wydaliśmy ponad 18 indywidualnych tomików poetyckich.

W 2009 r. w ramach Festiwalu „4 Pory Książki” współorganizowaliśmy „Porę Poezji” zamieszczając na łamach „Aspiracji” relację z tego ogólnopolskiego festiwalu literackiego. Trafia on do ponad 30 miast i miejscowości. Organizatorem jest Instytut Książki w Krakowie przy współudziale ok. 25 instytucji i stowarzyszeń m. in.: Korporacji Ha!Art, Stowarzyszenia „Fabryka Bestsellerów” w Białymstoku, Stowarzyszenia Inicjatyw Kulturalno-Literackich „Metasfora” w Katowicach i bibliotek m. in. w Gdańsku, Elblągu, Opolu, Tarnowie i Rzeszowie.



Zbigniew Mirosławski, Anna Szymańczuk, Maria Piec-Łepkowska, Jerzy Barczyński

Przy „Ławeczce Poetów” poezje członków Grupy Autorów czytali: Zbigniew Mirosławski i Mirosław Poświatowski. Wybrzmiały „Tabletki ze słów” m. in. według recepty: Jana Rybowicza, Uli Banaś, Beaty Kuty-Furlanetto, Zbigniewa Mirosławskiego, Andrzeja Mleczi, Mariusza Mitery, Klary Reiskittel, Darka Romanowskiego, Anny Szymańczuk i śp. Jacka Tryby.

Dariusz Romanowski, Monika Chytrós, Robert Stańczyk, Urszula Banaś, Mariusz Mitera i Ola Wałaszek stoczyli poetycki pojedynek z reprezentantami krakowskiej

grupy „Sylaba” działającej pod artystyczną opieką Elżbiety Zechenter-Splawińskiej, m. in.: Martą Kostyk, Szymonem Słomczyńskim, Dominikiem K. Cagarą, Maciejem Bartoszem.

Teksty: Zbigniewa Mirosławskiego, Beaty Kuta-Furlanetto, Urszuli Banaś, Stanisława Winczury i Doroty Kunc-Pławeckiej na rosyjski przetłumaczył Władimir Nogowicyn, publikując je w swoich książkach: pt. „Нежность” (Tkliwość), „Незащищенное” (Bezbronność), także publikacjach: „Воздухы Польши” (Polskie Powietrze) i „Трыірече” (Trójrzecze). Jest absolwentem wydziału dziennikarstwa Uniwersytetu w Petersburgu. Na ukraiński wiersze: Mirosławskiego, Sułkowskiego i Tchonia przełożyli: Łana Perłulainen (Лана Перлулайнен), Wiktor Jaruczyk (Віктор Ярчук), Wołodymir Krynicki (Володимир Криницький), Jewhen Zapaka (Євген Запка). Są też inne przekłady.

Ciekawą formą aktywności kulturalno-literackiej były zaniechane - Biesiady Literackie Recytacji Poezji i Prozy Pisarzy Ziemi Tarnowskiej. Wspomina je tekst umieszczony na tablicy obok Ławeczki Poetów przy ulicy Wałowej. Po raz pierwszy biesiada taka odbyła się w Wojewódzkim Ośrodku Kultury w czerwcu 1991 roku, po raz ostatni w 1996 r. Na łamach „Wizjera Regionalnego” (nr 40 z 8.11.96 r.), pisałem, kiedy przystępowałem do opracowania koncepcji tej imprezy poproszony o to przez mgr Jolantę Kwiek, sekretarz Zarządu WOK doszedłem do wniosku, że należy do jej uczestników skierować słowo zachęty. Napisałem: „Tarnowskie to region z którego wyrosło wielu wybitnych poetów i prozaików, bez których obraz naszej literatury byłby uboższy. Wspomnijmy choćby: Jerzego Żuławskiego, Mieczysława Jastruna, Adolfa Rudnickiego, Sławomira Mrożka, Romana Brandstaettera, Feliksa Konopkę, Henryka Worcella, Jana Bielatowicza, Jerzego Brauna, Tadeusza Nowaka, Władysława Strumskiego, Józefa Barana, Czesława Sowę-Pawłowskiego, Jana Rybowicza”. Wyrzuciłem wiarę, że „...prezentowane teksty spowodują swoją ekspresją refleksyjne skupienie, wyrażą nastroj i oddziałają myślą pisarskiego przesłania...”. Prezentując krąg autorów, których teksty można by wybrać pisałem: „...O poetach i pisarzach związanych z ziemią tarnowską pisze się częściej niż dawniej. Biesiady spełniają swój cel popularyzując literaturę rodzimą. Zachęcają do poszukiwań. Na łamach prasy ukazywały się wzmianki Tadeusza Z. Bednarskiego – „Impresje spod Góry Św. Marcina”, to o Kazimierzu Chłędowskim, powieściopisarzu, eseście i satyryku, autorze m. in. „Opowieści Neapolitańskich”, o poetyckich dokonaniach Józefa Szuyskiego, Jalu Kurka...”. Ryszard Smożewski odszukał korzenie bocheńskie satyryka Gabriela Lauba. Antoni Sypek wspomniął profesora-poetę, Władysława Szantrocha. Józef Komarewicz poszukiwał grobu Elżbiety Drużbackiej. Długo można ciągnąć listę autorów więcej i mniej znanych. Biesiady wpłynęły na orientację w sprawie popularności twórców, których utwory najczęściej prezentowano. W czołówce znalazł się Tadeusz Nowak, autor „Psalmów na użytek domowy”, Brandstaetter, Jastrun, Baran, Mrozek. Spośród autorów mieszkających na ziemi tarnowskiej najpopularniejsza była Józefa Frysztakowa. W trakcie 5 biesiad moje wiersze recytowano 15-krotnie (wpływ na tę popularność miał pewnie fakt, że byłem współorganizatorem tego eventu), 12-krotnie Andrzeja Grabowskiego i Marii Kozaczkowej. Wielu autorów pozostało jednak niedostrzeżonych jak np.: Jan Brzękowski, Janusz Styczeń, ks. Janusz St. Pasierb, Wojciech Kawiński, Dominik Baczyński (krewny Krzysztofa Kamila).

O Biesiadach napisał w „Tarninach” śp. Henryk Cyganik (nr 12/96 r.) „...nie odnotowaliśmy dotąd tego bardzo swojskiego, tarnowskiego, sympatycznego wydarzenia. Chodzi o Turniej Recytatorski Poezji i Prozy Pisarzy Ziemi Tarnowskiej... recytatorzy interpretowali m. in. Jastruna (nazywał się Agatstein i pochodził z Ryglia), Brandstaettera (urodził się w 1906 r. w Tarnowie, również w rodzinie żydowskiej), Nowaka (urodził się w chłopskiej rodzinie w Sikorzycach), Mroźka i Barana, Grabowskiego (Andrzeja), Mirosławskiego, Kareckiej, Frysztakowej i Kozaczkowej... Trafiona w dziesiątkę jest przede wszystkim idea tej niezwyklej biesiady, która poprzez literaturę najpiękniej dowartościowuje małą ojczyznę. Tarnowskie ma w literaturze miejsceoczesne i bardzo wysokie. Dzięki turniejowi młodzi ludzie uświadamiają sobie owe kulturowe korzenie, tożsame z korzeniami duchowymi autorów tej miary co Jastrun czy Mrozek. To pomaga nie tylko wyżej nosić głowę, ale przede wszystkim – uczy pokory wobec tradycji regionu. Region urasta w tych odniesieniach do poziomu ogólnopolskiego. Przyznaję szczerze, że nie spotkałem się dotąd z tak piękną i oryginalną ideą konkursu recytatorskiego z tak silnym znamieniem lokalnym... Wybór recytacji jako formy upowszechniania literatury też jest godzien najwyższej pochwały. Wiadomo, że polszczyzna ostatnimi czasy schodzi na psy. Młodzież rozmawia monosylabami, język został zachwaszczony przez angielszczyznę... w tym kontekście ilość uczestników, siła oddziaływania turnieju są imponujące...”

Wyrosło w Tarnowie drugie pokolenie poetów. To pierwsze już nieco poobijane, przecierające szlaki do Warszawy, zorganizowane w strukturze KKMP, Stowarzyszenia „Okolice”, SAP-u jest nieco mniej aktywne. Kilka osób z tego grona zmarło.

Kto pamięta cykl lokalnego tygodnika pt. „Poezja najbliższych okolic”? To w nim publikowali od 1976 r. członkowie Tarnowskiego Klubu Literackiego a z grona Grupy Autorów: Dominika Szafrąńska-Lichwała, Angelika Dembno-Czaykowska, Beata Kuta-Furnaletto, Loja Więclaw-Dymon, Dorota Kunc-Pławecka, Maciej Smagacz, Mariola Serafińska, Jan Wesołowski i Aneta Pieprzycka. Od tamtej pory mija prawie pół wieku. Drugie pokolenie to Tarnowska Grupa Autorów. Twórczych i marzących o zdobywaniu literackich szczytów. Tygodnik „Temi” tego już nie zauważa. Od ponad 30 lat redagujemy pismo, obecne „Aspiracje”. Podjęliśmy współpracę na skalę ogólnopolską z naukowo literackim tytułem SAP-u, „Znaj”. Odwiedził nas redaktor naczelny, Krzysztof Bienkowski. Czy jakies z lokalnych mediów to dostrzegło? Przecież

wystarczy ten sam od lat anons w „Temi”, „Krakowskiej” lub „Dzienniku”, sam termin spotkania. Podawania terminów spotkań zaniechano sporo wcześniej nim wybuchła pandemia. Kiedyś przychodzili jacyś redaktorzy, interesowały się tym lokalne rozgłosnie radiowe. Wszyscy jednak chcieliby informacje „na tacy”. Bardzo brakuje red. Komarewicza!

Komu ma zależeć na promocji młodych talentów? Mecenasem jest Miejska Biblioteka, sama w niełatwym położeniu finansowym. Mecenasem było Stowarzyszenie „Na skrzydłach po drabinie”. Zostały jeszcze Salony Poezji ale one zapraszają artystów z poza Tarnowa. Były udane prezentacje lokalnego oddziału SAP, Grupy Twórców z biblioteki, grupy poetów z Zespołu Szkół Plastycznych, która wydała almanach pt. „Światła obrazu”. Biblioteka Pedagogiczna powtarzała kilka razy konkurs recytacji poezji pisarzy ziemi tarnowskiej, niegdyś była to duża impreza organizowana przez Wojewódzki Ośrodek Kultury. Obecnie Biblioteka ta organizuje konkurs poetycki dla młodzieży w 3 grupach wiekowych. Wydaje pokonkursowe almanachy w tym: „Muszę o tym komuś powiedzieć” i „Niebieskie irysy w mroku pogrążone”. „Galaktyka Malarzy i Poetów” idea podjęta przez Tarnowską Fundację Kultury zaistniała tylko raz. Wtedy odbył się recital piosenki poetyckiej Barbary Szczepańskiej „Judyty” z Krakowa. Zaprzyjaźnionej z tarnowskimi twórcami z KKMP od lat 70-tych ub. wieku. Wspomniana pierwsza generacja to autorzy z almanachu pt. „Wychodzimy codziennie na spotkanie”, w nim poeci: śp. Barczyński, Władek Burzawa, śp. Józefa Frysztakowa, Janusz Gdowski, Grabowski, Ania Karecka-Szczepańska, śp. Kazik Karwat, śp. Józef Komarewicz, Ania Maksymowicz, Maria Ogar-Zajac, Józef Olchawa, Mirek Przybyła, Sabina Puła, śp. Jan Rybowicz, Andrzej Szczepański, Szymańczuk, Urbanik. A i to nie wszystkich wymieniam.

Czy portal Tarnowskiego Kuriera Kulturalnego mógł spełnić pokładane w nim nadzieje i związane z nim oczekiwania? Portal był otwarty dla poezji! Zamierzenia były



Józefa Frysztakowa, Kazik Karwat, Józef Sadowski, Beata Kuta, Furnaletto, Ela Mirosławska, Mirek Przybyła

ambitne. Talentów wiele, także tych jeszcze nieodkrytych. Warto by nadal na tej stronie umieszczać wiersze m. in. autorów z almanachów: pt. „Miłość jest dalej” z 1997 roku: Urszuli Banaś, Doroty Kunc-Pławeckiej, Beaty Kuty-Furnaletto, Anety Pieprzyckiej, Macieja Smagacza, Dominiki Szafrąńskiej-Lichwała, Loji Więclaw-Dymon, pt. „Dotknięci samotnością” z 2003 r., Eweliny Bigdy, Katarzyny Krawerendy, Aleksandry Lesiak, Mariusza Mityry, Andrzeja Mleczki, Anny Ostafil, Klary Reiskittel, Jana Stanisłowskiego i Joanny Wań. To też nie wszyscy wówczas publikowani. W ostatniej dekadzie ważne teksty piszą: Maksymilian Tchoń, Krzysztof Huber (lider zespołu muzycznego Personel), Natalia Ewa Tryba, Dariusz Romanowski, Monika Chytróś, dr Michał Piętniewicz, Andrzej Szczepański i inni. Grupę dostrzegli autorzy Encyklopedii Tarnowa poświęcając jej osobne hasło.

Pod patronatem MBP rozstrzygaliśmy konkurs prozatorski pod tytułem „Moja Mała Ojczyzna – Tarnów”. W konkursie wzięło udział 36 uczestników. Jury w składzie: śp. Jerzy Reuter, Zbigniew Mirosłowski, wiceprezes Rady Głównej SAP, Ryszard Zaprzalka, postanowiło przyznać jedno specjalne wyróżnienie i pięć nagród „Bilet do antologii” następującym autorom: wyróżnienie specjalne i „Bilet do antologii”: Anna Piliszewska z Wieliczki, nagrody „Bilet do antologii” otrzymali także: Ewelina Kałucka z Tarnowa, Maria Fortuna „Hanna”, Kraków, Ewa Kopsik „Ewko”, Wiedeń, Barbara Ludwiczak „Sachmet”, Tarnów i Izabela Kawczyńska „Może być Tybet”, Łódź.

Aktualnie trzon Tarnowskiej Grupy Autorów tworzą: Zbigniew Mirosłowski, Zuzanna Abrysowska-Luty, Ewa Bilska, Wojciech Gieroń, Marzena Maria Korol, Piotr Krupiński, Maria Kwater, Justyna Polakowska, Paweł Ptaśnik, Dariusz Romanowski, Danuta Rybczyńska, Mirosław Eryk Sułkowski, Danuta Seile-Mirosławska. Grupę wspierają członkowie SAP-u: Ryszard Zaprzalka, Stanisław Lis, Magdalena Lis, Tomasz Łakoma, Anna Szymańczuk ale i Tomasz Antoni Żak, poeta i dyrektor Teatru Nie Teraz. O takiej integracji zawsze myślałem. Formą spajającą środowisko i służącą przypomnieniu pamięci śp. Józefa Komarewicza jest ogłoszony właśnie I Międzynarodowy Konkurs Poetycki „O Laur Starówki” jego imienia.

# Dlaczego Jan Bielatowicz na statuetce

## „O Laur Tarnowskiej Starówki”?

1913 – 1965 - PROZAIK, POETA, KRYTYK LITERACKI,  
REDAKTOR, ŻOŁNIERZ, TARNOWIANIN



Dlaczego Jan Bielatowicz jest patronem naszego I Międzynarodowego Konkursu Literackiego

„O Laur Tarnowskiej Starówki” im. Józefa Komarewicza?

1.

Był uczniem tarnowskiego I Gimnazjum im. K. Brodzińskiego, gdzie zdał maturę w 1931 roku.

2.

Był współzałożycielem i redaktorem międzyszkolnego pisma młodzieży tarnowskiej „Czyn”.

Jako poeta zadebiutował w roku 1930 wierszem „Pieśń młodzieży” w tarnowskim piśmie młodzieżowym „Nasze Życie”.

3.

W latach 1931-1937 studiował polonistykę i prehistorię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Był niezwykle aktywnym studentem, tak artystycznie, jak i politycznie. W tym czasie należał do Młodzieży Wszechpolskiej i był prezesem Koła Polonistów. Cały czas utrzymywał kontakt z Tarnowem, gdzie jego ojciec pełnił funkcję lekarza powiatowego.

4.

Po studiach pracował jako dziennikarz w wielu regionach Polski, m.in. w: „Głosie Narodu” (Kraków), „Orędowniku” i „Przegląd klasyczny” (Poznań), „Prosto z mostu” (Warszawa), „Powściągliwość i Praca” (Miejsce Piastowe) oraz w kwartalniku „Gronie” (okręg żywiecki).

5.

W kampanii wrześniowej 1939 roku brał udział jako żołnierz 5. Pułku Strzelców Podhalańskich z Przemyśla. Następnie przedostał się na Węgry, gdzie został internowany w obozie Kisbodak. Później był więziony w cytadeli budapeszteńskiej oraz obozie karnym Komarom, z którego uciekł.

W 1940 r. przedostał się przez Jugosławię i Turcję do Hajfy. Dotarł przez Egipt do Tobruku i wstąpił do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. Brał udział w kampanii libijskiej i w walkach pod Tobrukiem. Walczył pod Monte Cassino jako żołnierz 2. Korpusu Polskiego. Dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych. Po wojnie pozostał na emigracji w Londynie.

6.

Od 1948 roku związał się z emigracyjnym Katolickim Ośrodkiem Wydawniczym „Veritas”. Od 1949 r. był redaktorem naczelnym tygodnika „Gazeta Niedzielną”, a od 1951 r. także „Życia” oraz w latach 1954-1956 miesięcznika „Droga”. Od 1955 r. redagował serię wydawniczą „Biblioteka Polska”. Teksty publikował także w „Dzienniku Polskim” i „Dzienniku Żołnierza”, „Tygodniu Polskim”, „Wiadomościach”, współpracował z Radiem Wolna Europa w Monachium.

W 1955 r. otrzymał nagrodę Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie dla krytyka literackiego. Od 1963 r. wchodził w skład jury nagrody „Wiadomości”.

Należał do Stronnictwa Narodowego, a w 1963 r. został członkiem Rady Jedności Narodowej w Londynie.

7.

W roku 1961 wydał w Londynie „Książeczkę”, najpiękniejszy znane literackie dzieło o Tarnowie, wyrażające tęsknotę i miłość do miasta swej młodości. Niestety, jego marzenie, aby po śmierci trafić na tarnowskie Pola Elizejskie, wciąż nie spełniło się.

Przywołujemy więc Jana Bielatowicza na ten nasz Konkursowy Apel.  
Niech będzie z nami!

Tomasz A. Żak







TNT istnieje od 1980 roku. Konsekwentnie polski i niepodległy – prawdziwie niezależny. Od sierpnia 2019 roku, wspólnie z Towarzystwem Domu Ludowego im. prof. Franciszka Bujaka, zainicjował działalność Ośrodka Praktyk Artystycznych – DOM LUDOWY we wsi Maszkienice w Małopolsce.

TNT współpracował z najważniejszymi ośrodkami teatru poszukującego: Instytutem Grotowskiego we Wrocławiu, Ośrodkiem Praktyk Teatralnych Gardzienice, Workcenter of Jerzy Grotowski and Thomas Richards w Pontederze we Włoszech. Organizował cykle warsztatowe, m.in. z artystami z Wielkiej Brytanii i Azji: Singapuru, Japonii, Korei. Własną metodę warsztatową promuje poprzez autorskie warsztaty „Teatr dla Tradycji” i warsztaty „Wiatr Wolności”.

TNT jest autorem premier scenicznych, spektakli ulicznych i działań o charakterze „work in progress”. Uczestniczył w najważniejszych festiwalach teatru poszukującego w Polsce, m.in.: Krakowskich Reminiscencji Teatralnych, Międzynarodowym Festiwalu Studenckim FAMA w Świnoujściu, Łódzkich Spotkaniach Teatralnych, Poznańskim Festiwalu MALTA, Międzynarodowym Festiwalu Teatru Ulicznego w Jeleniej Górze czy także na Festiwalu Niepokorni-Niezlomni-Wyklęci w Gdyni.

TNT był organizatorem dwóch edycji ogólnopolskiego interdyscyplinarnego festiwalu „Spotkania Teatrów Innych” w Tarnowie oraz współtworzył kilkuletni cykl „Teatralnych Spotkań Obrzeży” w Galerii Władysława Hasióra w Zakopanem. Jest autorem dużych projektów artystycznych (w tym międzynarodowych), m.in.: „Próba Wyobraźni”, „Tichsze”, „Ikonostas”, „Kwiaty”, „Czym wypełnić puste ramy”, „Drzewo Krzyża”. W roku 2021 zainicjowany został projekt „PAMIĘTAMY – Polacy w 78. rocznicę rzezi wołyńskiej”. Występował niemal we wszystkich regionach Polski. Odwiedził również Ukrainę, Słowację, Niemcy, Szwajcarię, Austrię i Francję.



TNT, Ballada o Wołyniu - 2011

Twórcy TNT w roku 2000, jako pierwsi w Polsce, stworzyli spektakl o Armii Wyklętej („Na Etapie”), czyli opowieść o ludziach, którzy z bronią w ręku walczyli przeciwko komunistycznemu zniewoleniu kraju. Do tej tematyki teatr wrócił po 12 latach przedstawieniem „Wyklęci”. Wyjątkowym jest spektakl „Ballada o Wołyniu” (2011), mówiący o ludobójczej zagładzie Polaków na południowo-wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej, dokonanej w latach 1943-45 przez nazistów ukraińskich. O nader często zakłamanych relacjach polsko-żydowsko-niemieckich jest inscenizacja dramatu Romana Brandstaettera „Dzień gniewu” (2013). TNT sięga również do klasyki, np. do „Antygony” Sofoklesa – „Kreon 2010” z roku 2014 czy „Lekcji” Ionesco z roku 2015. W roku 2016 TNT był organizatorem jubileuszu 80-lecia prof. Kazimierza Brauna oraz inscenizatorem jego dramatu „Powrót Norwida”, a w roku 2017 stworzył przedstawienie „Koniec świata”, odwołujące się m.in. do objawień fatimskich. Rok 2018 to dwa wielkie projekty artystyczne – „WYKLĘCI 44” oraz widowisko „Wiatr Wolności”, spektakl powstały w ramach programu „Niepodległa”. W roku 2019 swą premierę miało przedstawienie „Nie odchodź mnie! Tryptyk kresowy”, a w roku 2020 nowatorska inscenizacja baśni Marii Konopnickiej „O krasnoludkach i o sierotce Marysi”.



TNT, Droga - spektakl uliczny, Kalwaria Paclawska - 1992

TNT organizuje spotkania poetyckie i dyskusyjne. Angażuje się w różne przedsięwzięcia kulturotwórcze i społeczne. Prowadzi również konsekwentną działalność edukacyjną, m.in. poprzez tzw. lekcje teatralne. Od roku 2017 TNT nawiązał stałą współpracę z Instytutem Pamięci Narodowej. Od roku 2014 do 2018 współpracował z Gimnazjum nr 4 im. Jerzego Brauna w Tarnowie, realizując tam unikatowy projekt „Edukacja przez kreację”. Wydaje czasopismo „Intuicje”.

www.nieteraż.pl www.facebook.com/teatrnie teraz/  
e-mail: teatr.nie.teraz@gmail.com



TNT, O krasnoludkach i o sierotce Marysi - 2020

\*\*\*

przed wyborami było tak:  
znieśli abonament na radio, telewizję i internet  
kandydaci roznosili po domach ekrany i odbiorniki  
niektórzy częstowali gumą do żucia  
ściskali ręce i uczyli nas swoich nazwisk  
żaden nie patrzył w oczy  
po wyborach było już normalnie  
/Tomasz A. Żak/

## Aleksandra Pisz

Aktorka i wokalistka oraz specjalista grafiki komputerowej.

Tarnowianka, ukończyła 4 Gimnazjum im. Jerzego Brauna, a egzamin maturalny złożyła w IV LO im. Jana Pawła II. Jest absolwentką Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie (praca licencjacka w roku 2022).

Brała z powodzeniem udział w wielu konkursach recytatorskich i wokalnych, prezentując swój warsztat oraz wrażliwość.

Przez kilka lat z rzędu (2015 – 2018) była laureatką w tarnowskim „Artystycznym Przeglądzie Lawiny Animuszu, Uczucia, Zdolności – APLAUZ”. W 2018 r. zajęła I miejsce w Konkursie Pieśni Patriotycznej i Poezji Śpiewanej organizowanym przez Bibliotekę Pedagogiczną w Tarnowie. Zdobyła też I miejsce w międzyszkolnym Konkursie Recytatorskim „Wierni Bogu i Ojczyźnie”.

Związana z pozainstytucjonalnym Teatrem Nie Teraz, jedną z najstarszych scen polskiej alternatywy teatralnej, najpierw jako adeptka, a od kilku lat jako pełnoprawny członek zespołu.

Brała udział w działaniach warsztatowych oraz interdyscyplinarnych projektach artystycznych, m.in.: „List do Ciebie” – plenerowe widowisko teatralne dedykowane pamięci zbrodni katyńskiej;

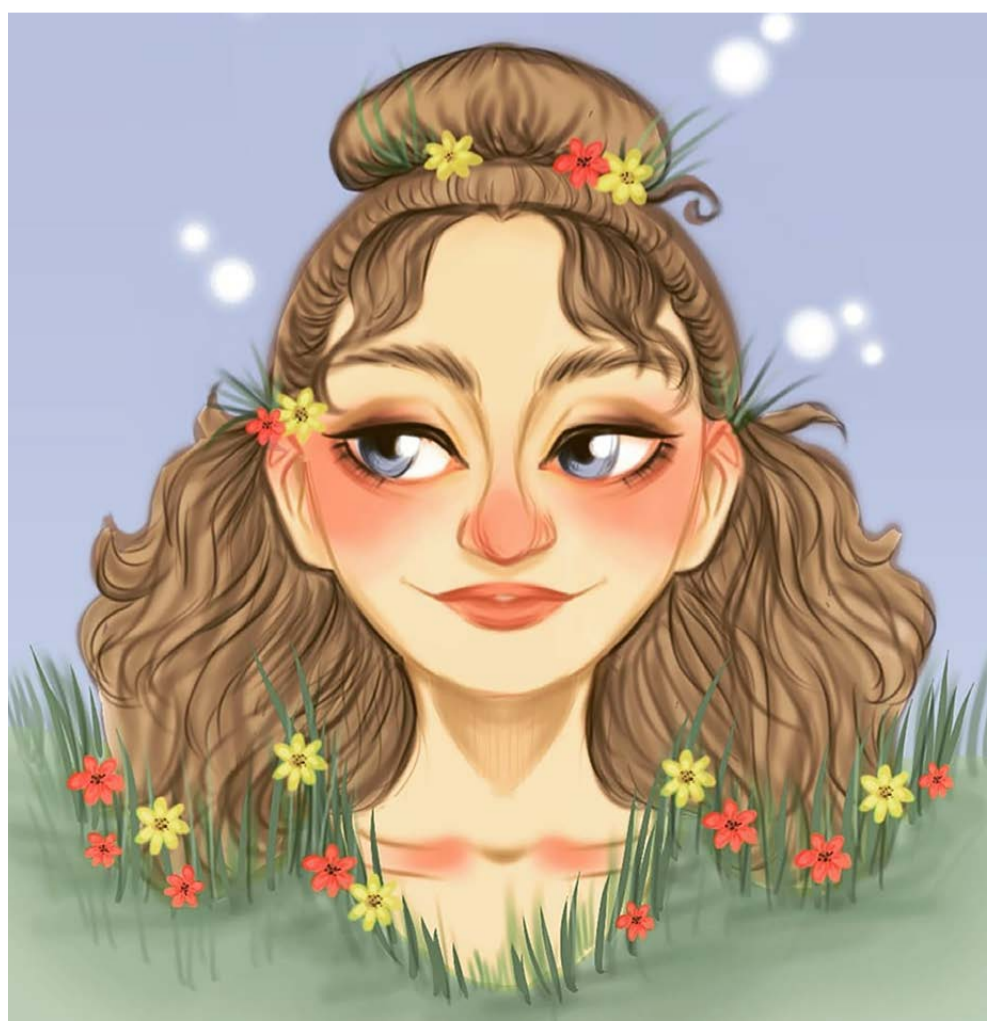
„Hej kolęda, kolęda”, widowisko jasełkowe przygotowano we współpracy z Klubem Seniora; „Na ciebie już czas” projekt patriotyczny realizowany w trakcie Festiwalu NNW – Niepokorni-Niezlomni-Wyklęci w Gdyni; **I Rajd Pamięci** ku czci żołnierzy, milicjantów i mieszkańców ziemi przemyskiej poległych i pomordowanych w walkach z UPA zorganizowany przez Przemyskie Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej XD D.O.K.; „Wyklęci 44.” – projekt artystyczny realizowany we współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej”. W roku 2021 wzięła udział w dużym projekcie muzyczno-filmowym „my.toPolska – rocka & rap opera” (wraz z 40 aktorami i muzykami z całej Polski) finansowanym ze środków Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego.

W Teatrze Nie Teraz wystąpiła w najważniejszych przedstawieniach tej sceny w ostatnich latach: „Ballada o Wołyniu”; „Wyklęci” (kreacja postaci Danusi Siedzikówniej „Inki”), „Koniec świata” (rola Abir/Marii); „O krasnoludkach i o sierotce Marysi”. Ostatnią jej kreacją jest rola w spektaklu „Wiatr Wolności”.



Jej zainteresowania plastyczne i graficzne sięgają najmłodszych lat, a ich swoistym zacznem były próby ilustrowania klasycznych polskich bajek. Już jako uczennica szkoły podstawowej i gimnazjum otrzymywała wyróżnienia i tytuły laureata w konkursach plastycznych – tak regionalnych jak i ogólnopolskich. Na przykład w konkursie plastycznym „Błogosławiona Karolino świec nam przykładem”. Próbowała ilustrować tom poezji, para się również tworzeniem grafiki do stron internetowych.

Tomasz A. Żak



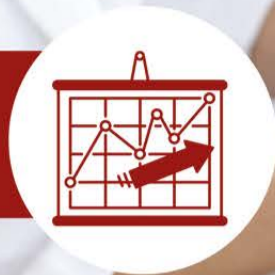
Internetowe portfolio: [aleksandrapisz.wordpress.com](https://aleksandrapisz.wordpress.com)



**INTERAKCJA**  
CENTRUM KREACJI I STRATEGII SP. Z O.O.

PONAD 2000 ZREALIZOWANYCH PROJEKTÓW

BYĆ PIERWSZYM WŚRÓD NAJLEPSZYCH



# OFERTA HANDLOWA

## 2030

DLA:  
SAMORZĄDÓW TERYTORIALNYCH  
PRZEDSIĘBIORCÓW  
ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH  
INSTYTUTÓW I WYŻSZYCH UCZELNI  
INWESTORÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

- STRATEGIE ROZWOJU MIAST I GMIN DO 2030
- GMINNE PROGRAMY REWITALIZACJI DO 2030
- STRATEGIE ROZWOJU POWIATÓW DO 2030
- STRATEGIE ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH DO 2030
- STUDIA WYKONALNOŚCI INWESTYCJI
- BIZNES PLANY
- RAPORTY I AUDYTY DUE DILLIGENCE
- PROGRAMY NAPRAWCZE I RESTRUKTURYZACYJNE DLA PRZEDSIĘBIORSTW KOMUNALNYCH
- INŻYNIERIA FINANSOWA DLA INWESTYCJI PUBLICZNYCH I KOMERCYJNYCH
- WNIOSKI APLIKACYJNE O DOFINANSOWANIE Z FUNDUSZY STRUKTURALNYCH UE I EOG DO 2030
- WARSZTATY INTERAKTYWNE „NA MIARĘ”
- KONCEPCJE ORGANIZACYJNE, PROGRAMOWE I FINANSOWE DLA CENTRÓW USŁUG WSPÓLNYCH W DZIEDZINACH:  
Przemysł Kultury, Przemysł Czasu Wolnego, Logistyka, Gospodarka Komunalna, Monitoring, Ewaluacja i Zarządzanie Projektami
- REALIZUJEMY WŁASNE PROJEKTY MARKETINGOWE I EVENTOWE W OBSZARZE PRZEMYSŁÓW KREATYWNYCH, W TYM:  
od 2022 Międzynarodowy Konkurs Literacki „O Laur Tarnowskiej Starówki” im. Józefa Komarewicza



ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

SUKCES TO PODRÓŻ, A NIE MIEJSCE PRZEZNACZENIA

UL. LEGIONÓW 5A/10, 33-100 TARNÓW

TEL. (14) 656-27-01

E-MAIL: BIURO@INTERAKCJA.COM.PL

WWW.INTERAKCJA.COM.PL



I Międzynarodowy  
**Konkurs**  
Literacki



O Laur Tarnowskiej Starówki  
im. Józefa Komarewicza

Tarnowski Ratusz 21.10.2022, godz. 14:00

Gala Wręczenia Nagród  
Biesiada Literacka  
Koncert Zespołu *Con Affetto*

Organizator:



Współorganizator:



Diamentowi mecenasi:



Patronat medialny:

